GŁOS POMORSKI

Nr. 116 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejącowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,11 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil. do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2950.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności,** Oddział w Poznaniu nr. **201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.**



Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy. za tekstem 28 groszy, dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekscie 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — **Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 18-go maja 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Grudziądzu.

Jak nam telefonują z Warszawy, przybędzie Pan Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski na dzień 23 i 24 czerwca do Grudziądza, w którym to dniu odwiedzi powiat.

Dnia 22 czerwca przybywa Pan Prezydent do Brodnicy, gdzie weźmie m. i. udział w poświęceniu sztandaru tamtejszego pułku.

Wiadomość powyższą przyjmie obywatelstwo miasta Grudziądza i powiatu oraz ziemi brodnickiego z niekłamaną radością.

Polsko-francuskie spotkanie w Gdyni.

Gdynia, 16. 5. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybył tu w dalszej swej podróży inspekcyjnej p. minister spraw wojsk. gen. dyw. **Sikorski** w towarzystwie generała Osińskiego, inspektora trzeciej armji gen. Skierskiego, gen. Zwierzchowskiego, admirała Porębskiego oraz adjutantów.

Wieczorem tegoż złożył p. ministrowi wizytę admirał Jolivet w otoczeniu oficerów francuskich z dywizjonu torpedowców, znajdujących się obecnie w Gdyni z dowódcą dywizjonu komandorem porucznikiem de Martinim na czele.

Dziś rano p. minster spraw wojsk. gen. Sikorski rewizytował na torpedowcu „Senegalais“ komendanta dywizjonu torpedowców francuskich komandora de Martini, który powitał p. ministra w otoczeniu oficerów wszystkich okrętów dywizjonu. Muzyka okrętowa odegrała francuski hymn narodowy. Opuszczającego okręt p. ministra żegnała eskadra salwami armatniemi.

W południe admirał Jolivet podejmował p. ministra spraw wojskowych gen. Sikorskiego śniadaniem w sali hotelu Riviera. W śniadaniu tem wzięli udział przybyły z Gdańska do Gdyni komisarz generalny Rzplitej p. dr. Strasburger, generałowie Osiński, Skierski i Zwierzchowski, admirał Porębski, komandor de Martini oraz oficerowie okrętów wojennych francuskich i polskich.

W czasie śniadania admirał Jolivet wygłosił krótkie przemówienie, w którem m. in. oświadczył, że współpraca marynarki francuskiej z marynarką polską trwa od niedawna, ale daje jaknajlepsze rezultaty. Dowodem tego są prace, podjęte nad budową portu w Gdyni, która powinna stanowić nową placówkę na Bałtyku z punktu widzenia wspólnych interesów.

Szczęśliwy jestem — mówił dalej admirał Jolivet — że mogę powitać Pana, Panie Ministrze, jako reprezentanta i zwierzchnika polskiej armji i polskiej floty wojennej i wyrazić najgorętsze uczucie przychylności i życzliwości dla młodej marynarki polskiej, która jest kolebką przyszłej polskiej potęgi na morzu. Wnoszę toast na cześć armji i marynarki polskiej.

Zwracając się do komisarza generalnego Rzplitej Polskiej w Gdańsku p. dra. Strasburgera. admirał Jolivet wzniósł w jego ręce toast na rzecz Polski.

Odpowiadając na to przemówienie, p. minister spr. wojsk. gen. **Sikorski** zwrócił się z serdecznem powitaniem do admirała Joliveta, oświadczając na wstępie:

Spotyka nas dziś to rzadkie szczęście, że możemy wejść w bezpośredni kontakt z armją i flotą francuską. W naszem dzisiejszem koleżeńskiem zebraniu widzę symbol najściśleiszej zgody pomiędzy Polską a Francją, która jest i będzie istotną gwarancją pokoju w Europie, istotną gwarancja mocarstwowej i szczęśliwej przyszłości obu narodów i obu państw. Mam najgłębsze przekonanie, że następna wizyta francuskiej floty wojennej zastanie tu w Gdyni zupełnie inny stan.

Przemówienie swe zakończył p. minister na cześć dzielnej i sławnej marynarki francuskiej.

Po śniadaniu udał się p. minister wraz ze swojem otoczeniem, komisarzem generalnym w Gdańsku p. dr. Strasburgerem, admirałem Jolivet i komandorem de Martinim na pokład okrętu Rzplitej Polskiej „Komendant Piłsudski“, który odpłynął następnie do Gdańska.

W Gdańsku p. minister Sikorski zwiedził półwysep Westerplatte oraz wyspę Holm, poczem tą samą drogą powrócił do Gdyni, skąd jutro udaje się do Warszawy. (dziś mają być w Grudziądzu. — Red.)

Zadania ministra rolnictwa czy wystarczające?

Warszawa, 16. 5. (PAT.) Na posiedzeniu połączonych sejmowych komisji rolnej i walki z drożyzną w dniu 15 maja br., podczas dyskusji nad sprawą otwarcia granic dla eksportu produktów rolnych, minister rolnictwa i dóbr państw. p. Janicki złożył oświadczenie następujące:

Obecna polityka ekonomiczna rządu w stosunku do rolnictwa jest wypadkową polityki mającej na celu obronę interesów rolnictwa, których wyrazicielem jest przedewszystkiem minister rolnictwa i dóbr państw. oraz polityki uwzględniającej interesy pozostałych grup społeczeństwa w ramach ogólnego interesu państwa i ludności.

Minister rolnictwa jako członek rządu stosować się musi do ogólnej polityki przez rząd za celową uznanej.

Minister rolnictwa w bieżącym okresie sanacji skarbu uznał następujące wytyczne polityki ekonomicznej w zakresie swego działania:

1. Za podstawę swej polityki uznaje najdalej posunięty liberalizm ekonomiczny i w związku z postępem naprawy stosunków gospodarczych dążenie do całkowitego uchylenia reglamentacji obrotu ziemiopłodami, na co rząd w najbliższym czasie wyrazi swoją zgodę.

2. Wychodząc z założenia, iż przy obecnej strukturze agrarnej na ziemiach polskich obowiązkiem ministra rolnictwa jest dbać, aby wszystkie warsztaty rolne pracować mogły jak najwydatniej, uważa, iż poprawienie wytwórczości roślinnej i hodowlanej wymaga równorzędnego traktowania.

3. Ze względu na zatrudnienie ¾ ludności pracą rolniczą oraz na siły pozostałej ludności, dbać musi o to, aby zasada samowystarczalności przedewszystkiem oraz wzmożenie produkcji na wywóz były podstawą polityki gospodarczej, przyczem jednym z głównych celów tej polityki winno być możliwie najkorzystniejsze zatrudnienie rąk do pracy na roli.

4. Wychodząc z tych trzech kardynalnych założeń, p. minister uważa za wskazane możliwie najszersze poparcie produkcji ziemiopłodów okopowych jako podstawy rozwoju przemysłu rolnego oraz możliwie najintensywniejszy wywóz produkcji tegoż przemysłu, nie zaniedbując jednak troski o wzmożenie produkcji zbóż, gdyż bez wydatnej uprawy tychże Polska długi czas jeszcze obejść się nie będzie mogła zarówno ze względów ekonomicznych, jak i ze względu na potrzeby miast, a w szczególności na potrzeby armji i uważa również za pożądany rozwój nasiennictwa zarówno na potrzeby wewnętrzne, jak również na potrzeby rynków zagranicznych:

5. Bardzo wielką wagę przywiązuje p. minister do poprawy rozwoju hodowli bydła, trzody i drobiu jako głównego artykułu zbytu drobnych warsztatów rolnych.

Ze wzmożeniem możliwie najwydatniejszem wywozu tych artykułów, da się osiągnąć rozwój hodowli i w ten sposób racjonalne zużytkowanie naszych produktów roślinnych i wzmożenie ogólnej kultury. Stwierdzić jednak należy, iż obecny stan bydła rogatowego w Polsce w ogólności, a u drobnych rolników w szczególności stoi na niskim poziomie, wobec tego poprawa tego stanu bydła na ziemiach polskich i wprowadzenie w tym kierunku racjonalnej polityki eksportowej jest najpilniejszą koniecznością.

„Terror w Polsce“.

PROTEST W IMIĘ LUDZKOŚCI.

I.

Pod takim tytułem szereg paryskich pism lewicowych „Le Populaire, L'ere nouvelle“ (nowy czas), „le peuple (naród) i „le quotidien“ (echo codzienne) zamieściło poniższy **protest:**

Fala terroru przechodzi w tej chwili przez Polskę. Prasa polska z trudnością może o tem mówić, gdyż jest kneblowaną, wszelkie bowiem pisma postępowe, które rozpoczną wydawnictwo bezzwłocznie ulegają zawieszeniu; kluby, zakładane przez młodzież, podlegają rewizjom i rozwiązaniu, związki zawodowe pozbawia się lokalu, jednem słowem w całej swojej potworności są to rządy policyjne, połączone z dzikiemi prześladowaniami, więzienia polskie zapełnia w obecnej chwili więcej jak 3000 więźniów politycznych. Robotników aresztowanych za udział w strajkach, chłopów ukraińskich i białoruskich, oskarżonych o chęć odzyskania niepodległości narodowej, inteligentów winnych organizowania pracy oświatowej wśród tłumów.

Poniewieranie przez kluczników, znieważanie, bicie za pomocą pasów i kijów, żywienie wyłącznie burakami, otrzymujący pożywienie w naczyniach wstrętnych, osadzanie razem z pospolitymi złoczyńcami, okradającymi ich z odzieży w zimnych i brudnych celach, wydanie na pastwę robactwa, pozbawienie mydła, bielizny, lektury, odwiedzin, opuszczenie w niedającym się opisać pod względem sanitarnym położeniu, więźniowie, którym takie życie przypadło w udziale w szeregu więzień przenoszą śmierć nad powolne tortury, którym ulegają. Nie zawsze zresztą powolne; świeżo lekarskie oględziny dokonane na żądanie rodziny aresztowanej Olgi Besarabów, która „popełniła samobójstwo“ w dniu 14 lutego w swojej celi, pozwoliły stwierdzić, że śmierć ta nastąpiła wskutek uderzeń i ohydnego traktowania.

Od 13 marca począwszy w więzieniach krakowskich (w oryginale Lemberg) i łódzkich kilkuset więźniów rozpoczęło głodówkę, celem otrzymania i uwzględnienia następujących żądań: oczyszczenia cel zanieczyszczonych przez robactwo, zmiany i kąpieli raz w tygodniu, poprawy żywności, opieki lekarskiej, zezwolenia na przyjmowanie odwiedzin, upoważnienia do posiadania ołówka i papieru, pozwolenia na czytanie książek i codziennej dwugodzinnej przechadzki.

W imieniu najprostszych uczuć ludzkości, żywo protestujemy przeciwko tego rodzaju bezprawiom i żądamy zadośćuczynienia elementarnym życzeniom, wypowiedzianym przez więźniów.

Ten protest podpisali:

Sewerino, Romain Rolland, Jean-Richard Bloch, Pierre Hamp, Charles Vildrac, Lucien Descave, Henri Lerand, Michel Corday, Georges Pioch, Paul Collin, Leon Bazalgette, Albert Cremiux, Henry Marx, Paul Reboux, Noel Garnier, Pierr Caron, z Archiwów Narodowych, Charles Richel, członek Instytutu i Akademji Medecyny Hadamard College de France i członek instytutu Victor Basch, A. Aulard Bougle, F. Heroid, profesorzy Sorbony, Paul Painleve, były prezes Rady Ministrów, Paul Bolicour, b. minister. Leon Blum, poseł z Paryża, Mathias Morhard. Herriot, burmistrz Ljonu, poseł Departamentu Rodanu.

Tak brzmi ten protest w imię ludzkości przeciw terrorowi w Polsce.

Czytając go przecieramy sobie oczy, jak możliwem jest odgłos tych lewicowych, ale przecież kulturalnych polityków i uczonych. Są przecież m. in. nazwiska osób, które mają objąć spuściznę po Poincarem. Znajduje się tam Herriot, przypuszczalny przyszły prezes ministrów francuskich, jest Leon Blum (zdaje się żyd), przywódca radykalnych socjalistów, b. minister i przyszły minister Painleve.

W takich warunkach nie możemy przejść obojętnie nad protestem, sądząc, że go obalimy kilku gołosłownemi protestami.

Tu należy głębiej spojrzeć prawdzie w oczy. Tu należy zerwać z wyłącznem zwalaniem winy na naszą lewicę, na masonerję i żydów, ale należy spojrzeć śmiało na nasze stosunki wewnętrzne, na nasze metody postępowania i urządzenia i przeprowadzić na sobie samych operacje rachunku sumienia pod kątem, azali u nas samych nie leży też sporo winy, która następnie wywołuje głosy protestu.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że przyjaciół mamy nie wielu w Europie i w świecie. Nie ulega żadnej wątpliwości, że masonerja, żydzi i rozmaite radykalne żywioły prowadzą poprzez cały świat propagandę antypolską. Nie ulega atoli też wątpliwości, że my sami dajemy tej propagandzie wiele materjału tem, że chcemy być nowoczesnymi, postępowymi itd. — jesteśmy nimi w gestach — a nie umiemy być nimi w czynach. Jesteśmy republiką, republikanami., a mamy tyle w sobie monarchicznych i bizantyjskich zapędów, że Europa zachodnia — nawet najżyczliwsza — patrząc na nas, niedowierza nam często i łatwo wpada na wszelkie banjaluki, które o Polsce wroga nam propaganda głosi.

Ile tu winy społeczeństw. a ile rządu — o tem pomówimy osobno. Na razie jednego żądamy, a mianowicie, by rząd wreszcie zreorganizował i celową przeprowadził zagraniczną polską propagandę.

Tej niema. I naprózno czekamy odpowiedniego odgłosu polskiego mimo, że już rządowi od 2 tygodni protest francuskich uczonych jest znany.

Tego jednego wymagamy od rządu. Ale równocześnie z tem żądamy by w najbliższym czasie rząd nie tylko zaprzeczył ale podał do ogólnej wiadomości wyniki badań, które przeprowadza obecnie sejmowa komisja śledcza w sprawie więziennictwa.

Na tem atoli nie dość. I społeczeństwo musi zareagować przeciw oskarżeniom i napaściom zagranicznych uczonych i polityków, zaprotestować atoli nietylko stwierdzeniem niesłuszności zarzutów, ale bezwzględną wolą, że zdecydowane jest w wewnętrznych swych stosunkach kierować się tylko prawem i temi humanitarnemi zasadami, które daje nam Konstytucja z 17 marca 1922 r.

Ta wola stanowcza społeczeństwa będzie obok propagandy celowej najlepszą rekojmia w kierunku zaufania do Polski oraz w kierunku uniknięcia tych protestów, które — jak obecnie — przykremi i bolesnemi oskarżeniami polskiej sztuki rządzenia.

— JAK P. DASZKO, POSEŁ SEJMOWY, UTRWALA „LOJALNOŚĆ" NIEMCÓW W DZIAŁDOWIE. W korespondencji do jednej z gazet poznańskich opisuje naoczny świadek wiec niemiecki z dnia 3 maja, na którym przemawiał p. Daczko, poseł do Sejmu do Niemców i Mazurów działdowskich. Oczywista, że „lojalnemu" temu obywatelowi polskiemu żadną miarą nie podoba się polityka polska tak zagraniczna jak wewnętrzna i że widzi w niej największe niebezpieczeństwo dla Polski z Działdowem włącznie.

Na wiecu tym pouczał p. Daczko Prezydenta Rzeczypospolitej, wypominając Mu Jego przemówienie poznańskie. „Prezydent Państwa — twierdził p. Daczko — niema prawa (?) mówić, że Polska powinna być mocarstwem w przyszłości i że wszystkie ziemie z ludnością polską muszą się znaleźć w Polsce". Zapewniał p. Daczko, że Polska niepotrzebnie zawarła sojusz z Rumunją i z Francją, gdyż w razie jej wojny z Niemcami, Polska musiałaby jak „niewolnica" ruszyć jej na pomoc. „Ale Niemcy nie leżą powalone — groził p. Daczko w imieniu „swojego" państwa — dla Niemiec jest koniecznością by się rozszerzyły, by zyskały utracone kolonje zamorskie. Polska powinna o tem wiedzieć, że i Rosja nie zamarła i że jest sąsiadem niebezpiecznym. Zresztą Polska zerwała zgodę ze wszystkimi sąsiadami, nawet z Czechosłowacją, która jej również zagraża. A winę za to ponoszą ci panowie u steru rządów polskich, co uprawiają taką politykę i która nie wzmocni bytu państwa, lecz je wyda na łup sąsiadom. Niebezpieczeństwo wielkie grozi Polsce również i z tej strony, że Polska nie jest państwem jednolicie narodowem, lecz państwem narodów. Polska spoczywa na dwu filarach: na pokoju wersalskim i na prawie mniejszości narodowych, które winna przestrzegać, a tego nie czyni. Skoro jeden z tych filarów upadnie, wtedy i Polska runie".

Podobne wywody, tylko bardziej uzasadnione i nie pod pokrywką lojalności, czytamy codzienne w gazetach niemieckich Rzeszy i dziwi nas, że „lojalność" pana Daczko w parze idzie z interpretacją myśli berlińskich swym nie gorzej od niego lojalnym Działdowiakom.

Pan Daczko wie bardzo dobrze, dla czego interpretuje po swojemu swym lancmanom politykę polską. Efekt bowiem był widoczny dnia 3 maja, w dniu naszego święta narodowego, w którym nauczycielki Barczewska i Leichnerówna prowadziły w pochodzie ew. dzieci niemieckiej szkoły wydziałowej, lecz nie wszły z dziećmi do kościoła do zamku z powodu nabożeństwa polskiego. W dodatku pod koniec nabożeństwa zaśpiewano — „Boże coś Polskę". Niemcy, członkowie rady miejskiej i inni Niemcy natychmiast i w prowokacyjny sposób opuścili miejsce.

I dziwić się, że panu Daczce i konsortom podoba się w Polsce, że opuście nie chcą tego raju, że molestują Ligę Narodów o dalszy, stały pobyt...

Tak, tak Deutschland über alles — w Polsce!

Ważne posiedzenie komisji budżetowej.

Warszawa, 16. 5. (PAT). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad działem szóstym budżetu Ministerstwa Skarbu w zakresie dochodów.

Po przemówieniu referenta budżetu Ministerstwa Skarbu pos. Łypacewicza (Wyzw.) generalny referent budżetowy pos. Zdziechowski wygłosił dłuższe przemówienie, w którem poddał analizie siłę płatniczą ludności w zakresie opodatkowania i przedstawił stan gospodarczy kraju, dochodząc do wniosku, że sumę, preliminowaną w dochodach budżetu Ministerstwa Skarbu należy traktować z wielką ostrożnością.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała przedstawiciel Ministerstwa Skarbu p. wiceminister Markowski zaznaczył, że budżet jest zupełnie realny i konkretny i cyfry podatków, opartych na ustawie muszą być osiągnięte.

Następnie referent pos. Łypacewicz w przemówieniu swem również stanął na stanowisku, że budżet całkowity jest zupełnie realny i co więcej niektóre jego pozycje w zakresie opodatkowania mogą być podniesione. Referent wyszedł z założenia że obecne dochody narodu, tj. wartość produkcji krajowej wynosi minimalnie 10 miljardów złotych, wobec tego państwo może na swe potrzeby z tego wziąć śmiało 15 proc., tj. około półtora miljarda złotych. W dalszej dyskusji zabierali głos p. wicemarszałek Moraczewski, pos. Gawlikowski i pos. Chądzyński. Po południu dalszy ciąg posiedzenia.

Warszawa, 16. 5. (PAT). Na popołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Zdzierzchowskiego (ZLN) po przyjęciu działu dochodów Ministerstwa Skarbu oraz budżetu monopolu tytoniowego ukończono trzecie czytanie budżetu Ministerstwa Skarbu.

W ten sposób komisja ukończyła obrady nad poszczególnemi częściami preliminarza budżetowego na rok bieżący. Pozostaje jeszcze do załatwienia ogólna ustawa skarbowa, która będzie przedmiotem obrad komisji, tj. 22 bm. Na temże posiedzeniu komisja wysłucha referatu pos. Zdziechowskiego, jako generalnego referenta budżetowego.

Jak się „robi" wystawę w Gdańsku.

Gdańsk, (A.W.). 16 bm. w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy rolniczej we Wrzeszczu pod Gdańskiem. Z ramienia senatu przemawiali prezydent Sahm i senator rolnictwa Ziehm.

Oświadczyli oni, że wystawa ma nietylko przyczynić się do rozwoju rolnictwa na terytorjum Gdańska, lecz także spowodować nawiązanie stosunków między rolnictwem Polski i Niemiec. W przemówieniach dalszych podkreślano, iż wystawa rozpoczyna serję targów gdańskich.

Po przemówieniach przy dźwiękach orkiestry policyjnej nastąpiła defilada konna oddziału policji gdańskiej, ubranego w stare historyczne uniformy husarskie z czasów wojen napoleońskich.

Dodać należy, iż w przeddzień otwarcia wystawy przez Gdańsk przedefilował tak zw. Ritterferein, przyczem defilujący jeźdźcy złożyli specjalny hołd przed pomnikiem Wilhelma I-go. W ten sposób nadano wystawie charakter narodowo-niemiecki.

Warszawa ku czci kardynała Mercier'a.

Warszawa, 16. 5. (PAT.) Pisma donoszą: Dziś o godz. 10 rano w kościele św. Krzyża zostało odprawione uroczyste nabożeństwo na intencję kardynała Merciera. Mszę św. przy licznym udziale wiernych celebrował ks. biskup Szelążek w asystencji kleru.

Na chórze pieśni solowe wykonali artyści Opery pp. Leska, Dobosz, Dygas, Michałowski i Mossoczy. Kazanie wygłosił ks. prałat Marceli Nowakowski.

Warszawa, 16. 5. (PAT.) Pisma donoszą:

Na ręce prezesa komitetu uczczenia J. E. kardynała Merciera sen. Balińskiego nadeszła depesza od kardynała treści następującej: Malines, dn. 15 maja 1924 r. — Głęboko już wzruszony adresem i wyrazami sympatji delegacji polskiej, dowiedziałem się o nabożeństwie, które będzie odprawione i manifestacji, urządzonej na moją intencję. Proszę przyjąć serdeczne podziękowanie. Sam odprawię dnia 16 maja mszę św. w braterskim zjednoczeniu za drogą i mężną Polskę. (—) Kardynał Mercier.

W odpowiedzi na powyższą depeszę p. prezes Baliński w imieniu komitetu uczczenia kardynała Merciera przesłał depeszę następującą: J. E. Kardynał Mercier, Malines. W dniu, w którym Warszawa obchodzi jubileusz Waszej Eminencji proszę przyjąć wyrazy czci od Polaków i serdeczne podziękowania za wzruszające słowa. (—) Baliński.

Minister Benesz w Rzymie.

Rzym, 16. 5. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybył do Rzymu dr. Benesz witany na dworcu kolejowym przez dyrektora gabinetu Mussoliniego oraz posła jugosłowiańskiego w Rzymie. Prawdopodobnie dziś w południu Benesz odbędzie pierwszą konferencję z Mussolinim. W pośród wymienionych przez prasę powodów przybycia Benesza znajduje się również sprawa oficjalnej wizyty prezydenta Massaryka we Włoszech, która ma się odbyć w jesieni. Benesz ma m. in. omówić szczegóły tej wizyty.

*

Rzym. 16. 5. (PAT.) Prasa oficjalna zaznacza, że Benesz przybył do Rzymu, aby odbyć rokowania w sprawach ekonomicznych, interesujących Włochy i Czechosłowację. Nie wyklucza to jednak możliwości, że sprawy polityczne będą również przedmiotem rokowań. W tym wypadku podróż Benesza mogłaby się odbić na stosunkach politycznych obu krajów, które zostałyby określone pozytywnym aktem.

*

Rzym, 16. 5. (PAT.) Agencja Stefaniego donosi, że prezydent ministrów Mussolini przyjął dzisiaj o godz. 11 przed południem czeskiego ministra spraw zagr. dr. Benesza.

Konferencja, która miała bardzo serdeczny charakter doprowadziła do stwierdzenia zgodności zapatrywań politycznych obu krajów co do położenia w Europie Środkowej i wielu innych kwestjach mniejszej wagi, stojących z tem w związku.

Dalsze konferencje nastąpią jeszcze dzisiaj i jutro.

Białogród, 16. 5. (PAT.) Wedle doniesień dziennika „Politika". dr. Benesz porozumiał się z ministrem Ninciczem w sprawie oficjalnej wizyty prezydenta Massaryka w Białogrodzie, która w myśl tego porozumienia ma nastąpić w październiku br.

List z Górnego Śląska.

(Od własnego korespondenta).

Katowice, 14 maja.

Wszystkie te kraje środkowo-europejskie, które przeszły ciężki kryzys walutowy i znajdują się obecnie w stadjum uzdrowienia swej waluty, względnie zrównoważenia wydatków z dochodem, w konsekwencji swych wysiłków w tym kierunku znalazły się w nader ciężkiem położeniu gospodarczem. Widzieliśmy to na Czechosłowacji, która najpierwsza przeprowadziła sanację swej podupadłej waluty i dotąd boryka się musi z wielu ciężkiemi następstwami tej tak radykalnej, ale koniecznej operacji. W Czechosłowacji bezrobocie jest wielkie, wszędzie zastój w przemyśle, zbyt wysoko niby wartość korony czeskiej stanowi przeszkodę dla eksportu, a równocześnie, z powodu wysokich płac robotniczych itd. tamuje produkcję, zmuszając przedsiębiorców do ograniczenia produkcji, do zwalniania z pracy całych rzesz robotników, których opłacić już nie można, gdyż praca ich wydaje się za drogą.

Ten sam kryzys gospodarczy przechodzi obecnie także Austrja, która cudem prawie zdołała ustabilizować swoją koronę, przechodzą go i Niemcy, które zaprowadziły „markl złote" t. zw. „Rentenmark". Już od dwóch tygodni strajki są w Niemczech na porządku dziennym, naprzykład, na Śląsku Opolskim strajkują wszystkie kopalnie i większa część hut. Te same ujemne, ale naturalne przejawy jako skutki ustabilizowania waluty i wysiłków stworzenia lepszych, bo trwałych warunków gospodarczych, widzimy chwilowo w życiu gospodarczem Polski, chociaż nowa polska waluta złotowa założona jest na fundamentach nierównie silniejszych i trwalszych niż waluty państw ościennych, i chociaż polski budżet państwowy jak również budżet handlowy nierównie korzystniej się przedstawia od analogicznych budżetów innych krajów, które w znacznie trudniejszych warunkach przystąpić musiały do naprawy swych zrujnowanych finansów. I ta też okoliczność, ów zdrowy fundament Polski i jej siła ekonomiczna każe nam spodziewać się przezwyciężenia chwilowego przesilenia gospodarczego.

Przesilenie, trudności w życiu gospodarczem, odczuwają ciężko wszystkie dzielnice naszej Rzeczypospolitej jednakże Górny Śląsk pod tym względem najwięcej ma do zniesienia. Z powodu zbyt trudnego zbytu węgla górnośląskiego zagranicą, gdyż przedstawia się droższ od węgla konkurencji, a to ze względu na stosunkowo wyższe nominalnie, w rzeczywistości jednak równe zarobki robotników tutejszych (to samo odnosi się do hut!) — właściciele kopalń śląskich jedyny ratunek widzieli tylko w podwyższeniu cen węgla w wewnętrznym rynku zbytu i postanowili z dniem 12 bm. podwyższyć ceny o 20 procent. Rząd na szczęście na to się nie zgodził, gdyż byłoby to tylko ratowaniem baronów kopalnianych kosztem przemysłu krajowego, który miał owe 20 procent płacić jako ofiarę na to, aby kopalniom umożliwić tańszą sprzedaż węgla zagranicą. Ale jak ratować się z tej sytuacji? Ostatecznie ma ją znowu ratować robotnik. Wyrokiem sądu rozjemczego, jaki zapadł przedwczoraj w Katowicach, robotnikom w wielkim przemyśle śląskim (kopalnie i huty) okrojono zarobki o 17 do 22 proc. czyli o jedną piątą część dochodów dotychczasowych. Tak wysoka zniżka wydatków własnych pozwoli kopalniom i hutom nawet na obniżenie cen dotychczasowych, na wzmożenie produkcji i na ponowne przyjęcie do pracy licznych bezrobotnych, nie wiadomo jednak, czy na taką ofiarę zgodzi się ogół robotników. Położenie narazie jest krytyczne.

Katowice niebawem staną się „miastem gazet". W przededniem „liście" moim donosiem o założeniu w Katowicach kilku nowych wydawnictw. Liczba ich w najbliższym czasie jeszcze się podniesie. Obecnie wychodzi w Katowicach 9 pism codziennych w drukarniach własnych, polskich i niemieckich. Oprócz tego w owych 9 przedsiębiorstwach drukuje się jeszcze 15 pism codziennych na obcy rachunek, obok 10 pism perjodycznych. Na tem jednak nie koniec. „Drukarnia Wojewódzka" przeprowadza się w tych dniach z Załęża do Katowic, gdzie obok „Dziennika Ustaw Śląskich" drukowane będą jeszcze trzy dalsze organy urzędowe. Do Katowic zamierza przeprowadzić się także wielki zakład wydawniczy „Katolik" z Bytomia, którego głównym właścicielem jest znany p. Adam Napieralski, przez co liczba wydawanych w Katowicach pism codziennych podniesie się o dalsze 4 — 5 pism i kilka wydawnictw perjodycznych. Konkurencję dla pism „Katolikowych" i innych stanowić będzie w założeniu będąca „Polonja" przy Placu Wolności w Katowicach, organ posła Korfantego.

Krótko wspomnę jeszcze o planie utworzenia sztucznego wielkiego jeziora w Beskidzie Zachodnim (Śląsk Cieszyński w Województwie Śląskiem). Plan ten istnieje już od roku 1912 i ówczesny rząd austrjacki zgodził się nań, lecz zawierucha wojenna przeszkodziła jego wykonaniu. Obecnie rząd warszawski podjął go z nowa. Mianowicie w dolinie rzeki górskiej nazwiskiem Soła ma być w górnym biegu tej rzeki zbudowany w poprzek gruby na 22 metry wysoki mur, a taki sam mur 8 kilometrów dalej. W ten sposób powstanie sztuczne jezioro 8 klm. długie i 500 do 1000 metrów szerokie. Będzie to jedno z największych jezior w Europie, podobnie jak jezioro pod Gmunden w Tyrolu lub jezioro „Królewskie" w Bawarji. Z powierzchni ziemi zniknie dzwiście pięć wiosek na terenie, które wykupiono przy pomocy kapitału szwajcarskiego. Powstaną w okolicy różne sanatorja i letniska, zaś wielkie sztuczne wytworzone wodospady dostarczać będą energję 50 000 sił konnych dla wytwarzania prądu elektrycznego, który zaspokoi zapotrzebowanie całej okolicy. Polska a zwłaszcza Śląsk Górny dumni być mogą, jeśli plan powyższy zdołają urzeczywistnić. **Aleksy Pająk.**

Renty inwalidów i na starość.

Obecnie przeprowadzają inspektorzy kontrolerzy stwierdzenie posiadania tak zwanych kart inwalidowych (Invalidenkarten), ściągają zaległe znaczki i dopilnowują wlepiania nowych. Ubezpieczenie inwalidzkie opiera się na ustawach niemieckich. Wlepiać znaczki musieli robotnicy, czeladnicy, pomocnicy, uczniowie i służba domowa i to bez względu na wysokość zarobku. Prócz tego kwalifikowani robotnicy z dochodem niżej 2000 marek złotych rocznie podlegają także tej ustawie.

Ustawa ta więc obowiązuje na nowo w b. dzielnicy pruskiej. Rozporządzenie z dnia 17 marca br. w Dzienniku Ustaw podaje, po jakich cenach być mają marki inwalidzkie i jaki ma być podział poszczególnych klas. Na ogół są znaczki od 0,40 do 1,20 franków złotych o wiele droższe, niż w czasach przedwojennych.

Wobec aktualności ubezpieczenia inwalidzkiego, wprowadzonego w życie bez wszelkich bliższych wyjaśnień i nie stosującego się do odmiennych dzisiaj warunków, w dodatku regulującego płacenia (a to dość wysokie) a zostawiającego ekwiwalent ze strony rządu jako zagadnienie otwarte, zaciekawią czytelników naszych uwagi, które czyni obznajmiony z tą sprawą fachowiec na łamach „Kurj. Pozn.":

„Każdy, komu jest znane życie praktyczne wie, że takich pracowników, którzyby rocznie nie mieli więcej dochodu, jak 180 franków złotych (1 150 marek przed wojną) wogóle w Polsce dzisiaj niema. Dlatego należą wszyscy pracownicy, włącznie chłopców do posyłek i uczni, do najwyższej klasy V i muszą także wlepiać znaczki inwalidowe w cenie 1,20 franków złotych. Rezultat jest więc ten, że robotnikowi, któremu trzeba było przed wojną wlepiać znaczek ubezpieczeniowy 0.16 marek złotych, trzeba dziś wlepiać znaczek ubezpieczeniowy za 1,20 franków złotych. Podwyżka więc jest siedmiokrotna. Ponieważ pracownik sam przyczynia się o 50 procent do ubezpieczenia, trzeba mu więc 7 razy tyle odciągnąć od zarobku, co przed wojną.

Wydawaćby się mogło, że te podwyższone składki ubezpieczeniowe przyczynią się przynajmniej do podwyższenia świadczeń, t. j. podwyższenia rent wypłacanych robotnikom. Tymczasem jest wprost przeciwnie. Ubezpieczony otrzymuje w razie inwalidztwa lub na starość te samą kwotę, którą otrzymywał przed wojną, tylko zamiast w markach złotych otrzymywać je będzie w frankach złotych. Ponieważ frank złoty stoi znacznie niżej, niż marka złota, więc otrzymywać będzie robotnik mniej, niż przed wojną, chociaż płacić ma kilkakrotnie więcej składek ubezpieczeniowych jak przed wojną.

Co się ma stać z nadwyżką pomiędzy zapłaconemi składkami a świadczeniami tego rozporządzenie Ministra Skarbu nie wyjaśnia. Nie potrzeba podkreślać pewnie, że rozporządzenie ministerjalne nakłada w ten sposób zupełnie niepotrzebnie i niesprawiedliwie obciążania na pracodawców i na pracobiorców, i że dlatego trzeba koniecznie wystąpić przeciw rozporządzeniu z dnia 17-go marca 1924 r., aby zostało zmienione. Zmiana jest tem więcej konieczna, ponieważ w b. Kongresówce ubezpieczenia te są nieznane i że obciążają produkcję tylko Zachodniej Polski, przez co utrudniają jej przemysłowi konkurencję z przemysłem z b. Kongresówką, co przecież nie było zamiarem Ministerstwa.

Że Rząd Polski nie wszedł dotychczas w istotę ubezpieczenia powyższego, wskazuje fakt następujący:

Rząd nasz polski płaci dziś dodatek państwowy do każdej renty dla inwalidów i na starość w wysokości 18.000 marek polskich rocznie. Równa to się mniej-więcej 0.01 fr. złot. rocznie. Rząd niemiecki na mocy ordynacji ubezpieczeniowej płacił zaś przed wojną 50 marek złotych do każdej renty jako dodatek państwowy. Dyferencja pomiędzy świadczeniami państwa niemieckiego przed wojną i świadczeniami państwa polskiego dzisiaj jest tak podpadająca, że trzeba koniecznie na to zwrócić uwagę kół miarodajnych i postarać się o zmianę. Jestto albo omyłka pochodząca z nieznajomości ustawy lub też tendencja, aby Rząd zwolnić z jego ustawowego udziału w świadczeniach.

Wreszcie należy zwrócić uwagę na następującą okoliczność. Państwo niemieckie było w posiadaniu znacznych funduszów rezerwowych, które były własnością różnych ubezpieczeń socjalnych. Na mocy pertraktacji pomiędzy rządem polskim, a rządem niemieckim, w których brali ze strony polskiej udział p. dr. Wachowiak i p. radca krajowy Wybieralski, wydała Liga Narodów w dniu 17 lutego 1922 orzeczenie, według którego państwo niemieckie miało państwu polskiemu zwrócić z tych funduszów ubezpieczeniowych 125.000.000 papierowych marek niemieckich. Według kursu dolara uczyniła ta kwota wtenczas 607 711 dolarów. Kiedy kwota ta została przez państwo niemieckie państwu polskiemu przekazana, nie jest nam wiadomem. Jednakowoż obowiązkiem rządu polskiego było wystarać się o to, aby rząd niemiecki kwotę tę natychmiast rządowi polskiemu przekazał. Czy rząd polski skorzystał ze swoich praw lub nie, nie możemy osądzić, nie znając przebiegu sprawy".

Sprawa ubezpieczeń na starość w związku z lepieniem znaczków, jest tak aktualną, że bezwłocznie musi być załatwioną i stać się musi przedmiotem rozważań sejmowych. Z tych ubezpieczeń za czasów niemieckich urządzono uzdrowiska, opłacono pobyt szwankujących na zdrowiu w letniskach leśnych itd.

Lecz nietylko uregulowany i wyjaśniony być musi wyczerpująco stosunek wzajemnych świadczeń ubezpieczonych do ubezpieczalni krajowej, lecz ustawowemu uregulowaniu uledz musi także przejęta od Niemców sprawa „ubezpieczenia prywatnych urzędników", na które obecnie odtrącą się dziś wysokie sumy od poborów miesięcznych.

Ustawy jedna i druga obowiązywać muszą w całej Polsce i uregulowane dla wszystkich. Dziękujemy za obdarzenie nas „dzielnicowością", która nie idzie po naszej myśli.

W tej sprawie Sejm zabrać musi głos i jednolicie unormować sprawę, która interesuje każdego robotnika i pracobiorcę i na którą on w własnym interesie, lecz nie dla eksperymentów biurokratycznych kładzie swój grosz na starość.

Ks. arcybiskup Cieplak w Rzymie.

II.

Przyszłość Kościoła katolickiego w Rosji.

Warunki, w jakich znajduje się katolicyzm w Rosji, napełniają jeszcze boleścią i współczuciem wszystkich katolików świata. Nietylko Watykanowi, ale wszystkim kołom rzymskim zależało na poznaniu opinji o przyszłości katolicyzmu w Rosji od człowieka, który przeżył 40 lat życia kapłańskiego w tym kraju, pośród ciągłych walk o obronę katolickiego Kościoła. Ks. Cieplak nie dał się długo prosić o szczere wygłoszenie swojego zdania w tej sprawie.

„Obecnie istnieją — mówił — w Rosji cztery diecezje katolickie i jedna archidjecezja, wszystkie jednak bez zwierzchników, którzy znajdują się zagranicą, albo zmuszeni siłą, albo dobrowolnie. W tych djecezjach skupia się około 1 500 000 katolików. Katolicyzm w Rosji rozwinął się w sposób szczególny po upadku caratu. Mimo to, sytuacja katolików obrządku wschodniego jest szczególnie przykra, albowiem tradycja carów specjalnej nieprzychylności względem nich bynajmniej nie zniknęła. Kościół katolicki w Rosji — według mojego zdania — ma wielkie możliwości rozwoju, ale musi zwyciężyć i rozprószyć przesądy, z jakimi odnosi się do niego Rosja. Trzeba przyznać, że w pewnych wypadkach rząd sowietów nie sprzeciwia się duszpasterstwu. Wiem naprzykład, że w szpitalach petersburskich na żądanie chorych katolików wprowadzono tamże kapłanów i pozwolone na ceremonje religijne".

U posła polskiego. — Arcyb. zostaje w Rzymie.

Obecność sławnego pianisty polskiego, prof. Radwana, w Rzymie uświetniła przyjęcie, jakie urządził poseł Skrzyński na cześć czcigodnego Arcybiskupa.

Na przyjęciu byli obecni kardynałowie: Vannutelli, Cagliero, Mery del Val, Scapinelli, Ranuzzi, Van Rossum, Tacci i Bisleti liczni dyplomaci akredytowani przy Watykanie, jak ambasador Hiszpanji, Francji, Holandji, Rumunji, Węgier, Anglji, Czechosłowacji i Jugosławji, patrarcha Zaleski, Mons. de Samper, Mons. Borgongini Duca, Mons. Pizzardo, księżna Radziwiłłowa z wnuczką Leontyną, były minister rolnictwa Gościcki, senator Jabłonowski, hr. Przeździecki, ks. prałat Florczak, O. Genocchi, ks. prałat Pucci, Mons. Remiddi i Trezzi, O. Jagałła, rektor Kollegjum polskiego, M. Pernod, O. Berezowski, rektor Koll. ruskiego, O. D'Herbigny, prezes Papieskiego Instytutu Wschodniego, O. Czorba, Abrikosow i członkowie kolonji polskiej w Rzymie.

Poseł Skrzyński z wytworną uprzejmością robił honory domu, w czem dopomagali mu Mons. Skirmunt doradca duchowny poselstwa, sekretarz p. Frankowski i attache p. Komierowski. August Radwan, pianista o sławie światowej, oczarował audytorjum świetną próbką swojej wyjątkowej sztuki. W dobranym programie dał on poznać wszystkie piękności naszej muzyki, a za „Poloneza" Chopina zyskał nadzwyczajny aplauz. Arcybiskup Cieplak przyjmował od obecnych najżywsze życzenia.

Przyjęcie ks. Cieplaka w Wiecznej Stolicy można jedynie przyrównać do tego powitania, jakie spotkało go na ziemi ojczystej. Oświadczył on, że chociaż serce jego, jako biskupa, ciągnie go do dalekiej owczarni w Rosji, to jednak znajduje niezwykłą pociechę w tym wielkim Rzymie, centrum katolicyzmu, przystani światła, kultury i wolności dla wszystkich ludów uciemiężonych i wolnych. W Kollegjum Rzymskiem, w tym starym budynku, ukrytym w sercu Rzymu i nieznanym z pewnością dla $^{9}/_{10}$ mieszkańców tego miasta, znalazł arcyb. Cieplak ciszę i spokój, konieczne dla jego zdrowia, nadszarpanego tem, co przecierpiał. Ojciec św. pragnie, aby biskup wygnaniec znalazł należne mu wytchnienie, a ks. Cieplak w zupełności oddał się do dyspozycji Tego, któremu winien ocalenie.

„Teraz już — rzekł — jestem wygnańcem i oczekuję rozkazów Najwyższego Kapłana". OO. Zmartwychwstańcy otaczają wszelkiemi względami bohatera swojego narodu, także i na wyraźne życzenie Papieża; liczna zaś kolonja polska jest dumna, że może pokazać Rzymianom w swoim ziomku bojownika o niezwyciężonej odwadze, przykład godnej podziwu wiary i niezłomnego chrześcijańskiego sumienia.

Arcyb. Cieplak nie pozostał obojętnym na te nieustanne dowody czci i przywiązania, które otrzymuje ze wszystkich stron, i dzisiaj rano oświadczył przedstawicielowi prasy rzymskiej: „Powiedz pan swoim kolegom i narodowi włoskiemu, że będę zawsze w swojem sercu żywił głęboką wdzięczność i będę prosił pokornie Wszechmocnego o wielkość i pomyślność dla waszego pięknego kraju". Polaccolio.

Rzym, 11 maja 1924.

Telegramy.

Z kongresu emigracyjnego.

Rzym, 16. 5. (PAT.) Delegat rządu polskiego na kongres emigracyjny został wybrany na stanowisko jednego z wiceprezesów kongresu. Wybór ten należy uważać za poważny sukces delegacji polskiej tem więcej, że stanowisko to usiłowały zdobyć m. in. Belgja i Niemcy. Sukces ten jest wynikiem zdecydowanego stanowiska delegacji polskiej która umiała uwydatnić znaczenie Polski w zakresie prac emigracyjnych. Udział delegata polskiego w prezydjum podniesie niewątpliwie autorytet Polski jako państwa w czasie obrad ogólnych.

PRZESTROGA AMERYKI POD ADRESEM NIEMIEC.

Berlin, 16 maja.

Dzienniki amerykańskie wyrażają swe zdziwienie wobec zwycięstwa partji lewicowych we Francji. „New York Times" piszą, że wielkie panuje niebezpieczeństwo, że Niemcy uważać mogą wybory francuskie nie tylko jako klęskę francuskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej ale że poczują ochotę do wszczęcia nowej akcji opornej. Gdyby Niemcy wznowić chcieli opozycję przeciwko projektowi Dawesa, to liczyć by się musieli z bardzo przykremi następstwami. Wielka odpowiedzialność spoczywa na Mac Donaldzie, który nie powinien pozwolić, by Niemcy oszukiwali sprzymierzonych, starających się o dokończenie dzieła pokojowego.

Sowiety a Niemcy.

Berlin- 16. 5. (PAT). „Lokal Anzeiger" donosi, że odpowiedź rządu rosyjskiego w sprawie zajść w sowieckiej delegacji w Berline nadeszła wczoraj do Berlina.

Berlin, 16. .5 (PAT) Jak się dowiadują dzienniki, w związkn z nadejściem odpowiedzi sowieckiej w sprawie znanego incydentu rosyjsko - niemieckiego, frakcja komunistyczna reichstagu domaga się zwołania komisji spraw zagr. celem omówienia wytworzonej sytuacji.

Lotnictwo a obrona państwowa.

Rzut oka na naszą mapę geograficzną przekonuje nas, że rozciągłe nasze granice łatwe są do zaatakowania i że obrona naszych granic przedstawia jedno z najtrudniejszych zagadnień. Wojna ostatnia i wciąż nowe wymyślane sposoby obrony w przyszłych wojnach wykazują, że najskuteczniejsza obrona państwa polegać będzie na najlepszych materjałach technicznych i że to państwo prawdopodobnie czuć się będzie najbezpieczniej, które rozporządzać będzie temi materjałami.

Lotnictwo w pierwszym rzędzie to broń przyszłości.

Choć młode w zastosowaniu do celów wojny, posiada ono już bogatą przeszłość. W wojnie światowej odegrało rolę wybitną i wojna ta była zarówno probierzem jego wartości, jak i polem zadziwiającego rozkwitu.

Weźmy parę dat z rodzaju ilustracji. Na początku wojny w roku 1914 było czynnych aeroplanów w Anglji — 36, w 6 eskadrach, w Austro - Węgrzech — 48 aeroplanów — 8 eskadr, w Rosji 150 aeroplanów — 25 eskadr. we Francji — 150 aeroplanów — 25 eskadr, w Niemczech — 240 aeroplanów — 40 eskadr.

Niemcy, które szykowały się do wojny zaczepnej, były i pod tym względem jak i pod wszystkiemi innemi najbardziej przygotowane. To też ich aeroplany miały początkowo przewagę na obu frontach, a łącznie z lotnictwem austro-węgierskiem wogóle na wszystkich frontach. Ale mimo wielkich wysiłków przemysłu i techniki niemieckiej państwo to nie zdołało utrzymać swej przewagi, przynajmniej na froncie zachodnim, gdyż zarówno Anglja jak zwłaszcza Francja, oceniwszy w należytej mierze znaczenie nowej broni postawiła swe lotnictwo na takim poziomie; że już od r. 1917 zyskały w nim niewątpliwie i coraz bardziej, decydujące przewodnictwo. Rok 1918 zastanie już na polu walki 3870 samolotów francuskich, czynnych w 258 eskadrach, 3660 samolotów angielskich w 200 ekadrach przy niespełna 4 tys. samolotów niemieckich. Zaś produkcja miesięczna podniesie się z czasem z 2 samolotów do 700 samolotów, we Włoszech do 4000 samolotów w Anglji i do 7000 motorów lotniczych we Francji.

Lotnictwo — służba wywiadu, służba łączności i sporadycznych napadów niszczycielskich rozrosła się do rozmiarów osobnej broni.

Teraźniejszość oświetla wymownie pierwszoplanową pozycję lotnictwa w hierarchji państwowej w budżecie i w życiu ogólnem krajów. Stany Zjednoczone posiadają samodzielny urząd lotnictwa, który w budżecie państwa pochłania 106 mil. dolarów rocznie.

W Anglji istnieje ministerstwo lotnictwa. W budżecie ponad miljard franków zł. rocznie, świeżo zwiększone o nowe pół miljarda franków złotych (20 mil. fr. zł.). Budżet ten nie obejmuje oczywiście kolonji.

Francja posiada podsekretarjat stanu dla spraw lotniczych i budżet 235 mil. fr.; Włochy osobny komisarjat przyczem „wysokim komisarzem" lotnictwa jest Mussolini. Niemcy krępowane przepisami traktatu wesalskiego, lotnictwo wojskowe jawnie mają dość skąpe.

Nie cały swój impet włożyły Niemcy w lotnictwo cywilne, specjalnie w rozwój komunikacji powietrznej, w przygotowaniu wielotysięcznej armji pilotów i techników lotniczych.

A u nas zaczątki lotnictwa posiadamy. Jest tego niewiele. Krępuje tutaj nasz rozmach stan skarbu fatalny z jego skutkami budżetowymi. Bo czyż może się rozwinąć lotnictwo w koniecznem tempie przy budżecie 3 milj. fr. zł., jakim rozporządza. Tymczasem niewątpliwe opóźnienia, niewątpliwą niższość naszą możemy wyrównać tylko, przyspieszając tempo rozwoju. Od tego właściwie zależy nietylko przyszłość lecz nasz byt Polski jako państwa niepodległego. Kierownictwo lotnictwa wojskowego w osobie p. generała Leveque, szefa departamentu. Gen. Leveque zabrał się do pracy z właściwą mu systematycznością i darem obejmowania całości i z wyników pracy jest naogół zadowolony. Stwierdził nam na łącznej podkomisji lotniczej Sejmu i Senatu, że Polacy, jak się okazuje, stanowią doskonały materjał do służby lotniczej.

Te zalety, ujęte w karby dyscypliny i kierownictwa kompetentnego, mogą dać rezultaty wyśmienite, a tak niezbędne w sytuacji strategicznej naszego państwa. Stać się to jednak może, gdy ministerstwo wojny, gdy rząd udzieli naszemu lotnictwu tej opieki i tego poparcia, na jakie zasługuje jego doniosłość dla kraju. Administracja państwowa musi uczynić wszystko, co do niego należy, aby założyć nareszcie podwaliny faktyczne pod własny przemysł lotniczy, bo bez własnego przemysłu nie masz samodzielnego lotnictwa, zaś bez lotnictwa nie masz bezpieczeństwa państwa.

Gdyby jednak uczyniła to wszystko w stopniu nawet doskonałym nie podoła zadaniu bez czynnej pomocy całego społeczeństwa.

Wojny ostatnich czasów były to wojny już nie dynastji, ani rządów, ani państw — lecz narodów. Wojny przyszłości będą niemi w jeszcze wyższej mierze.

W tych wojnach przyszłych zaintersowany naród dbać musi już dziś o rozwój lotnictwa, o własną obronę. Prześcigający nas w udoskonaleniu lotniczem wróg lub znajdujący nas nieprzygotowanych pod tym względem, bezbronne znajdzie państwo. W sprawie lotniczej w interesie o rozbudowę lotnictwa murem stać musi całe społeczeństwo i ofiarną, czynną, nieustającą śpieszyć mu pomocą.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Feliksa kap. Wschód słońca 4.2 zachód 7.51. Wschód księżyca 7,13, zachód 4.10.

—** **Bibljoteka T. C. L. w Małym Tarpnie** otwarta we **wtorek i piątek,** a nie w czwartek i piątek.

*

—** **Pan Minister Spr. Wojsk. gen. Sikorski** przybył dziś o 11 godz. do Grudziądza. O godz. 14 odbywa przegląd 64 pułku piechoty i 18 pułku ułanów na lotnisku o 14,30 przegląd szkoły lotniczej. O godzinie 15 nastąpi defilada wojska na placu 23 Stycznia, o godz. 17 odjazd pana generała. (Niestety wiadomość powyższą podano nam z Komendy dopiero o 1¼ popoł. a więc w ostatniej chwili. — Red.)

—** **Teatr Miejski.** Dziś w sobotę wieczorem o godz. 8 po raz pierwszy na naszej scenie sztuka narodowa w 3 aktach J. M. Kamińskiego „KRAKOWIACY i GÓRALE". W sztuce tej występuje cały zespół artystyczny.

W niedzielę wieczorem o godz. 8 „KRAKOWIACY i GÓRALE".

Przedstawienie to odbędzie się przy dobrem powietrzu w uroczym ogrodzie (Tivoli) na specjalnej scenie letniej. W razie niepogody odbędą się widowiska na sali.

W poniedziałek popoł. o godz. 5-ej przedstawienie dla młodzieży szkolnej „KRAKOWIACY i GÓRALE".

W poniedziałek wieczorem o godz. 8 koncert wybitnego tenora opery berlińskiej p. Czajkowskiego. Przy fortepianie p. dr. Frank.

Dyrekcja zapowiada na piątek wieczór choreograficznej światowej tancerki Olgi Desmond.

Bilety do nabycia w kancelarji teatru oraz w Wielkopolance (p. Kowalczyka).

—** **Burza.** Po kilkudniowych upałach nastąpiło wczoraj upragnione orzeźwienie.

Około 8 gromadzące się chmury zapowiadały deszcz, a liczne błyskawice — burzę. I też około ½9 spadł deszcz, któremu towarzyszyła silna, blisko godzinę trwająca burza. Silny grzmot i oślepiające błyskawice oraz szum wichru tworzyły groźną harmonję, tem groźniejszą, że towarzyszyły jej kilkakrotne uderzenia piorunu, wzniecającego pożar, który łuną czerwoną pokrył horyzont.

O pożarze tym na innem poruszymy miejscu.

Po deszczu i burzy temperatura spadła, powietrze się orzeźwiło i dziś panuje miły chłód.

—** **Straż pożarna** podczas wczorajszych jazd ratunkowych na miejscu pożaru zgubiła aparat telefoniczny do łączenia z aparatem meldowania ognia. Znalazcę prosi się o oddanie zguby wstraży pożarnej ew. na policji.

—** **Pożar z powodu uderzenia pioruna.** Wczoraj o godz. 9 wiecz. straż zaalarmowana została na ulicę Gielbudzką 7, gdzie piorun uderzył w komin i rozpalił sadze. W ciągu 20 minut straż stłumiła ogień. Wypadku w ludziach nie było.

Po przybyciu straży i odejściu strażaków z odwachu do domu ponownie zaalarmowano straż, albowiem nowy wypadek uderzenia pioruna wołał ją na ulicę Kalinkową 73. Tutaj piorun uderzył w kulę kopułową domu, biegł wzdłuż przymocowania żelaznego, zapalił dach i pobiegł dalej wzdłuż rury gazowej i wodociągowej. Pożar stłumiono w krótkim czasie. Nieszczęśliwego wypadku, prócz przestrachu, wśród mieszkańców domu nie było.

Podczas pierwszej jazdy zauważyła straż pożarna uderzenie pioruna w przewody straży i elektrowni na ulicy Chełmińskiej i narożnik Bydgoskiej. Tutaj piorun przepalił przewody, tak że naprawa ich dziś stała się konieczna. Podczas uderzenia pioruna w odległości kilku metrów konie straży stanęły w pełnym biegu i nie chciały dalej ruszyć.

Nadmienić tutaj należy, że pan Witkowski, widząc niebezpieczeństwo grożące z powodu burzy miastu, zawiadomił straż pożarną, że stawia konie i ludzi do dyspozycji. Ofiarna pomoc p. W. ułatwiła pracę straży, albowiem sama rozporządza niewielu końmi.

—** **Wycieczka krajoznawcza.** Dowiadujemy się, że szkoła tutejsza policji państwowej urządza wycieczkę krajoznawczą do Małopolski, mianowicie do Krakowa, Wieliczki i Zakopanego

—** **Awantury nocne.** Wczoraj około 9 wieczór podczas burzy wszczęło 5 pijanych osobników, śpiewających różne pieśni niemieckie, awantury na ul. 3 maja. Policja położyła kres zbyt krewkim objawom podnieconych alkoholem i zaprowadziła wszystkich na odwach. Dowiadujemy się z kół znających awanturników, że wśród aresztowanych dwóch jest optantów.

—** **Subwencje państwowe na opiekę społeczną Pomorza.** Z Pom. Urzędu Wojew. (Wydz. Pr. i Op. Sp.) dowiadujemy się, że w czasie od 1 stycznia do 30 kwietnia br. przekazał p. Wojewoda z kredytów budżetu Min. Pr. i O. Sp. na cele Opieki Społecznej Pomorza następujące kwoty a) na utrzymanie dzieci syberyjskich w Wejherowie 65 500 000 000 mk., dzieci repatrj, kresowe i pomorskie utrzymywane przez Pom. Two Op. n. Dz. w Toruniu 12 065 600 000 mk. Sierociniec w Kartuzach 5 116 400 000 mk., Zakład wych. św. Antoniego w Grabi 2 350 000 000 mk., Zakład psychj. w Świeciu 216 milj., b) subwencje na utrzymanie pomorskich dzieci oraz niezdolnych do pracy w zakładach SS. Miłosierdzia w Chełmnie 960 milj., Lubawie 420 milj., Bysławku 320 milj., św. Józefa w Pelplinie 70 milj., św. Wincentego w Tczewie 150 milj., c) subwencje na żywienie bezrobotnych Magistratom w Toruniu, Grudziądzu, Golubiu Starogardzie, Tczewie i Lubawie po 50 milj., Chełmży 1 100 000 000, d) na schronisko przejściowe dla inw. woj. w Toruniu 275 milj., Grudziądzu 83 milj., e) zapomóg indywidualnych na poszczególne wnioski udzielono 11 niezdolnym do pracy w łącznej wysokości 55 milj., 11 inw. woj. 62 milj., 12 reemigrantom 60 milj., ogółem **mk. 80 103 000 000.**

—** **W sprawie podatku dochodowego.** W związku z licznymi zapytaniami urzędników państwowych pierowanymi do władz skarbowych w sprawie wpłacania podatku dochodowego od posiadanych przez urzędników własnych domów i gruntów, biuro porady prawnej Tow. Przyjaciół Skarbu Państwa komunikuje, że urzędnicy ci pomimo uiszczania podatku dochodowego drogą urzędową winni nie czekając na nakazy płatnicze wpłacić drugą ratę podatku dochodowego do dnia 24 maja. Termin powyższy jest ostateczny.

—** **Wstrzymanie eksmisji urzędników.** Jak się dowiadujemy Min. Spr. Wewn. wydało wszystkim wojewodom rozporządzenie, ażeby w myśl rezolucji sejmowej z dnia 11 ub. m. wstrzymano zamierzone eksmisje spensjonowanych urzędników i ich rodzin z mieszkań, znajdujących się w budynkach państwowych aż do czasu wejścia w życie nowej ustawy o ochronie lokatorów tzn. do 1 czerwca br.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zebranie Towarzystwa Naturalnego Sposobu Życia** odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm., o godzinie 11 przed południem w Leśniczówce Park Miejski. (Porządek dzienny patrz nr. 110 „Głosu Pom."). 186

—(rt) **Stowarzyszenie Kat. Młodzieży Żeńskiej** (Sodalicja Dziewcząt) urządza w niedzielę 18 bm. wspólną przechadzkę do Rudnika. Zbiórka o g. 2 na rynku przy farze. O liczny udział prosi ZARZĄD.

—(rt) **„Wydział Panien" przy Czyt. dla Kobiet** urządza jutro dnia 18. 5. 24. wycieczkę do Strzemiencina. Punkt zborny o godz. 5,30 na rogu ul. Toruńskiej i Placu 23 Stycznia.

O liczny udział członkiń jak również gości prosi 116

ZARZĄD.

—(rt) **Walne zebranie Koła Polek** odbędzie się w poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 7 i pół wiecz. w szkole im. Jachowicza przy ul. Klasztornej. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne, dlatego udział jak najliczniejszy konieczny. 116

ZARZĄD.

REKLAMA.

Ogród hotelu Warszawskiego. Zwracamy uwagę na ogłoszenie **Hotelu Warszawskiego,** Wybickiego 21- który z dniem dzisiejszym otwiera ogrób zupełnie odświeżony i urządza koncerty codzienne (w niedziele także w południe.)

*

—** **Komunikacja do Rudnika.** Od jutra niedzieli, 18 bm. urządza p. A. Witting stałą komunikację omnibusową w święta i niedziele do Rudnika. Cena jazdy wynosi 1,50 złp. za jazdę tamdotąd, z powrotem ta sama cena. Bliższe szczegóły podaje ogłoszenie j.

Z Pomorza.

—****ROZGARDY**, pow. chełmiński. **(Wielki pożar z powodu uderzenia piorunu).** Podczas wczorajszej burzy uderzył piorun w zabudowanie gospodarcze Bartla w Rozgardach. Dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze spłonęły doszczętnie. Zdołano uratować 6 krów i jedną maszynę rolniczą. Straty są wielkie, albowiem pastwą płomieni padły wszelkie sprzety rolnicze i zapasy z ostatnich żniw.

—** ŁASIN. (Obchód 3 maja). Obchód 3 maja odbył się uroczyściej, niż w latach ubiegłych. Na podniesienie nastroju wpłynął oddział kolarski, prowadzony przez p. Gosienieckiego i banderja konna pod komendą p. Rutkowskiego z Łasina Wybudow. Kolarze poprzedzali, jadąc w kolumnach, banderję konną, zorganizowaną przez Łasińskie Kółko Rolnicze. Jeźdźcy rekrutowali się z synów gospodarskich i przystrojeni w rogatywki czerwono białe przedstawiali się doskonale. Za banderją postępowali oficerowie rezerwy na czele Towarzystwa Powstańców i Wojaków, dalej dzieci szkolne, Straż pożarna, Sokół z świetnie się prezentującemi w mundurkach Sokolicami, „Halka", Cechy, Tow. kolejarzy, Pocztowców, Rada Miejska i inne towarzystwa miejscowe. — Po nabożeństwie i obejściu w pochodzie ulic, odbyła się dalsza uroczystość w szkole wydziałowej. Przemawiali p. burmistrz Tomczyński o korzystnem położeniu Polski z powodu dokonanej naprawy Skarbu Państwa, a p. Senkowski o Konstytucji z r. 1791. Śpiewy dzieci i Halki przeplatały całość. Jako zastępca p. Starosty był obecny p. kpt. rez. Chełmicki z Szonowa, prezes Tow. Powstańc. i Wojaków.

—** **TCZEW. (Wykrycie fabryki paszportów).** Przyaresztowano tutaj 10 żydów, udających się za fałszywymi paszportami do Ameryki. Podczas badań policyjnych zeznali, że paszporty otrzymali w Warszawie, gdzie specjalne biuro utrzymywane przez żydów, zajmuje się fabrykacją fałszywych papierów i że przed nimi także za pomocą fałszywych paszportów znaczniejsze transporty udały się do Ameryki.

—** **CHOJNICE. (Bezczelność niemiecka).** Jak zuchwałość panuje wśród niektórych tutejszych Niemców, świadectwem tego niech będzie oburzające zajście podczas uroczystości 3 Maja przed Ratuszem. Oto, gdy p. burmistrz Dr. Sobierajczyk wniósł okrzyk: Niech żyje Polska! z jednego z przyległych balkonów usłyszano słowa: „Aber nicht lange" (ale nie długo). Słychać po mieście, że policja w tej sprawie prowadzi energiczne śledztwo i niezawodnie bluźniercom bezczelność ta na dobre nie wyjdzie.

—** **CHOJNICE. (Aresztowanie uprawiających irredentę).** Aresztowano tutaj około 60 osób, rozsiewających pogłoski niepokojące wśród ludności zamieszkującej powiaty nadgraniczne. Podburzali oni ludność do niepłacenia podatków, głosili o koncentrowaniu niemieckich sił zbrojnych na pograniczu, opowiadali, że władze polskie niewątpliwie zgodzą się na życzenie Niemiec, mające na celu oddanie ostatnim kilku powiatów pomorskich wzamian za inne kompensaty.

Dochodzenia przeciwko aresztowanych prowadzi sędzia śledczy p. Staruszkiewicz, któremu sąd okręgowy specjalnie powierzył badanie sprawy. j

—** **ŻUŁAWY. (Wzajemna pomoc).** Zrzeszenia wzajemnych ubezpieczeń od ognia powstały w tutejszym powiecie szczególnie na Żuławach. Inicjatywę dał jeden wypadek w jesieni ub. roku, gdzie, wskutek pożaru zniszczone zostały wszelkie zabudowania pewnego większego gospodarstwa. Ażeby nie narażać się ponownie na kwestowanie w okolicy, gospodarze w ilości 37 z wiosek Otłoczyn, Brzoza, Stawki i Rudak zobowiązali się do wzajemnego wsparcia w razie, gdyby pożar zniszczył zabudowania któregokolwiek z członków.

Z całej Polski.

—* **TRYSZCZYN.** pow. bydgoski. **(Sprzeniewierzenie).** Właściciel majątku Tryszczyn wysłał dnia 7 maja popoł. swego woźnicę do Bydgoszczy, celem sprzedania fury owsa. Zdziwił on się jednak, gdy jeszcze następnego dnia wysłaniec jego nazwiskiem Józef Pryll nie wrócił. Jak się obecnie okazuje, niesumienny pracownik, zabrawszy pokryjomu wszystkie swoje rzeczy. Po sprzedaniu najprawdopodobniej całej furmanki, ulotnił się w niewiadomym dotąd kierunku. Koń karo - gniady o średniej wysokości, półszorki robocze i wóz jednokonny. Pryll liczy lat 37. Ktoby mógł udzielić w powyższej sprawie informacji, proszony jest o zgłoszenie się w policji śledczej, pokój 41.

—* **POZNAŃ. (Bez dachu nad głową).** Przed niedawnym czasem właściciel sali Willa Flora, w której odbywały się kilkakrotnie zebrania komunistyczne, odmówił tej sali komunistom. Obecnie w ogrodzie na Dolnej Wildze właściciel ogródka i sali zawiadomił redakcje pism, że nie wynajmuje ani sali ani ogrodu na zebrania socjalistyczne.

—* **ŁÓDŹ. (Niechlujstwo żydowskie).** W kwietniu roku bież. zdarzył się przy ulicy Aleksandryjskiej wypadek tyfusu plamistego. Mimo przeprowadzonej gruntownej dezynfekcji, obecnie w tym samym domu stwierdzono ponownie wybuch tej wysoce zaraźliwej choroby. Przeprowadzone dochodzenie wyjaśniło, iż przyczyna tego był niejaki Sander Majer Cukierman, który podczas pierwszych zarządzeń sanitarn. zbiegł niewiadomo dokąd, a następnie powrócił i zaraził przez swe niechlujstwo inych, poczem znowu zbiegł. Obecnie magistrat zwrócił się do policji państwowej z prośbą o wyszukanie Cukiermana, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności za rozpowszchnianie chorób zakaźnych. Polecałoby się wogóle, gdyby władze nasze na Pomorzu od czasu do czasu przeprowadzały badania lekarskie przybywających tu chałaciarzy.

—* **CZĘSTOCHOWA. (Straszne odkrycie).** Obok klasztoru Jasnogórskiego istnieją olbrzymie hale, w których tłumy pątników w czasie pielgrzymek letnich znajdują schronienie i nocleg za minimalną opłatą. W zimie hale stoją pustką i nie bywają przez nikogo odwiedzane. Przed kilku dniami dopiero przypadkowo zajrzano do jednej z sal i dokonano strasznego odkrycia. Na pryczy leżała jakaś bezkształtna masa, wydzielająca odrażającą woń. Po bliższem przyjrzeniu się rozpoznano szczątki zwłok ludzkich, rozlane w zgniłą masę. Zwłoki były w takiem stadjum, że nie zdołano ustalić płci zmarłego czy też zmarłej. Ubranie również zgniło zupełnie. Prawdopodobnie jest to jednak kobieta, sądząc z pozostałości odzieży. Zwłoki musiały leżeć w hali już od kilku miesięcy i rodzi się przypuszczenie, że należą one do jakiejś zapóźnionej pątniczki, która zmarła wskutek wycieńczenia lub też ataku serca.

—* **LWÓW. (Nie teskni za rajem bolszewickim).** Przed kilku miesiącami sąd lwowski skazał na dłuższe więzienie jednego z agitatorów bolszewickich, Jana Jakóba Lokera. Rząd polski, chcąc ulżyć doli Polaków więzionych w Rosji zpropo-

„Swit, Dzień i Noc".

Dlatego właśnie, że człowiek jest przesądny i nigdy szczęściu nie wierzy, rozpanoszyło się na świecie tak strasznie wiele smutku. Prawdziwa radość niezmącona, dziecięca milknie nim zdąży rozbłysnąć. Przeczuciem klęski człowiek żyje, a nie radością i dlatego właśnie tyle jest ludzi biednych zmęczonych, którzy w utrudzeniu zapomnieli o śmiechu serdecznem o radości życia. Jest wielu jeszcze smutnych, którzy radości tej nie zaznali, i takich nawet, którzy jej nie pragną.

Dla tych tedy smutnych, dla tych utrudzonych, dla tych wreszcie, którzy radosnego wytchnienia pragną jest wspaniale napisana sztuka Nicodemiego „Świt, Dzień i Noc. Albowiem jest w niej wszystko czego człowiek pragnie i czego szuka, aby stworzyć sobie życie pełne radości. Jest w niej prostota dziecięca i szczerość i miłość jasna jak słońce nie zachmurzona wybuchami namiętności niezdrowej, która tak obficie rozpanoszyła się w naszej literaturze.

Patrząc wczoraj na scenę miało się wrażenie, że otwarto na oścież okno, przez które całemi potokami wpływa słońce jasne i promienne.

Oto historja jednej doby tylko, doby szczęśliwej opowiedziana bez wielkiej ozdoby słów. Jestto mało skomplikowana historja miłości i może właśnie dlatego, że nie skomplikowana wydała nam się tak bardzo miłą.

Autor posłał na scenę tych dwoje ludzi kochanków, aby powiedzieli ludziom smutnym i nieszczęśliwem, że szczęście młode i wiosenne chodzi wśród nich i mówi — oto jestem, weźcie mnie i nie bądźcie smutni. Przemiłą niespodzianką było dla wszystkich ukazanie się sztuki Nikodemiego, która obiegła już wszystkie teatry w Polsce a na końcu do nas zawitała. Podziękowanie należy się Kom. Odbudowy Teatru, że do tej właśnie sztuki zaprosiła artystów tej miary co pp. Biesiadeccy. Znamy tych artystów miłych już od szeregu lat ze sceny poznańskiej i trudno nam o ich grze coś nowego powiedzieć, gdyż wszystko co możliwem by było, powiedziały już gazety poznańskie, krakowskie i warszawskie.

Chyba to jeszcze tylko dodamy, że jeśli autor życzył sobie by postać Anny była postacią pełną wesela i radości i piękna to nie można jej sobie lepiej wyobrazić jak w grze p. Biesiadeckiej. Artystka posiada sztukę upojenia widza jakimś urokiem, któremu się oprzeć niepodobna. Jest w jej prostocie taka szczera niewymuszona poezja, a w głosie tyle radości życia, że każdego zachwycić i upoić musi.

Wspaniała wprost charakteryzacja bajecznie starannie dobrane toalety składają się na całość prawdziwie artystyczną.

Pod każdym względem dorównywał swej partnerce wspaniałą grą p. Biesiadecki.

Wieczór wczoraiszy należał bezwątpienia do jednego z najlepszych w tym sezonie i byliśmy bardzo wdzięczni Dyrekcji Teatru, aby nam tak bardzo miłe niespodzianki częściej przygotowywać zechciała.

Jedyny zarzut jaki możnaby uczynić to tylko ten że nie dość starannie zajęto się efektami świetlanemi w akcie pierwszem. Niestety miało się wrażenie, że nie świt zagląda do ogrodu, ale że, szary, zmierzch otulał scenę. Tyle przecież można wydobyć efektów świetlanych, które w wysokim stopniu przyczyniają się do spotęgowania wrażenia, a u nas niestety nie wykorzystano tego. Miejmy nadzieję, że w przyszłości Teatr gorliwiej zajmie się drobnemi na pozór a przecież koniecznemi efektami świetlanemi.

Żałować powinni ci wszyscy, którzy na przedstawienie wczorajsze się nie stawili, gdyż naprawdę wiele stracili. Nie często bowiem wieczór spędzony w teatrze zostawia tyle miłych i jasnych wspomnień.

[po]wał Sowietom wymianę Lokera na jednego z więźniów polskich. Rząd sowiecki zgodził się, a Lokera, oczywiście, nie pytano o zgodę, bo zrozumiałe jest chyba, że namawiający innych do raju bolszewickiego sam również tego raju pragnąć winien dla siebie. Nastąpiła jednak niespodzianka. Loker, dowiedziawszy się, że pojedzie do Rosji, poprosił o zezwolenie na załatwienie spraw osobistych przed wyjazdem i gdy się wydostał na wolność — dał drapaka. Władzom polskim nie pozostało nic innego, jak rozesłanie listów gończych za nowoczesnym Adamem, który nie chce dostać się — do raju.

Rozmaitości.

JAK NIEMCY SOBIE ŻYJĄ.

Żebrzą po całym świecie, a pełno ich w najdroższych miastach świata.

Pewien turysta angielski, który wrócił z podróży do ojczyzny, wystosował list do Redakcji gazety „Times“, gdzie pisze, że w podróży swojej po Włoszech, spotykał dziesiątki tysięcy turystów niemieckich. Pisze, że wszystkie lepsze hotele są przepełnione Niemcami. I to nietylko we Włoszch. Pisze, że to samo jest na Rivierze francuskiej, Egipcie, Tunisie, Algierze i w Szwajcarji. Pewna dama angielska mówiła mu, że mieszkając w luksusowych hotelach szwajcarskich, niejednokrotnie była tylko sama nie niemieckiej narodowości. Niemcy ci, żyją na stopie nawet przed wojną nie praktykowanej. Anglik kończy zapewnieniem, że z tego widać, że Niemców stać na zapłacenie odszkodowania wojennego i że ohydą jest, że Niemcy po całym świecie żebrzą o pomoc dla biednych dzieci niemieckich, kiedy mogliby za pieniądze wydawane za granicą doskonale sami te dzieci wyżywić.

× **Dobrodziejstwem dla ociemniałych będzie radjo.** Jednem z dobrodziejstw radiotelefonji będzie umożliwienie tysiącom nieszczęśliwych ociemniałych udziału w życiu ludzkości.

Prof. Gästner mówi o tem w „Przeglądzie Monachijskim“ „Ociemniali mogą czytać tylko pismo wypukłe, a to nie jest rzeczą łatwą. Literatura tak pisana jest bardzo niekompletna, przytem książki te są bardzo drogie i niewygodne w użyciu. Brakom tym radzi doskonale radjo. Jeden prelegent może być słyszany przez mnóstwo ociemniałych.

Prof. Gasther proponuje, żeby w takich pogadankach odczytywać najpierw najważniejsze wiadomości polityczne i bieżące, jak w dzienniku: następnie opowiadania, powieści itp. z współczesnej i klasycznej literatury, a także kwestje naukowe.

Z tego dobrodziejstwa będą korzystać nie tylko ociemniali ale także chorzy na oczy, którym nie wolno czytać. Dla nich wszystkich odczyty z radioaparatu będą wybawieniem z umyałowej nocy. Znajdzie to z pewnością szerokie zastosowanie w instytucjach i szpitalach dla ociemniałych.

—** **75 000 fr. odszkodowania za stracony uśmiech.** Przed sądem paryskim rozegrał się w tych dniach oryginalny proces.

Znana paryska aktorka pani Jeanne Lugan przed kilku tygodniami uległa wypadkowi automobilowemu. Sprawcą tego wypadku był bogaty kupiec z Marsylji, nazwiskiem Vidal.

Pan Vidal jest zapamiętałym automobilistą i uchodzi za niezwykle lekkomyślnego szofera, lubiącego ryzykowne i szalone jazdy. Kilkakrotnie był już nawet karany sądowo na nieostrożną jazdę.

Ostatnią ofiarą lekkomyślnego automobilisty była pani Lugan, doznała bowiem tak poważnych obrażeń, iż poddać się musiała operacji. Skutkiem czego zmienił się jej wygląd twarzy. Piękna aktorka nie utraciła wprawdzie swych wdzięków, ale uśmiechy jej przestały być tak powabne, jak przed wypadkiem... Lancet chirurga zostawił na jej twarzy szramę odbierająca urok jej uśmiechom.

Upomniała się więc o odszkodowanie w wysokości 75 tysięcy franków „z powodu zmniejszonej zdolności zarobkowej“

Uśmiech bowiem na ustach aktorki jest jej obowiązkiem zawodowym, gdy się śmiać nie umie, nie może liczyć na powodzenie.

Sprawę pani Lugan prowadził jeden z najzdolniejszych francuskich adwokatów nazwiskiem Potrion i po godzinnej mowie pełnej druzgocących argumentów „przekonał nie tylko sędziów“ ale tak wzruszył kupca Vidala, iż uważał on za słuszne wypłacić pokrzywdzonej kobiecie odszkodowanie za postradane uśmiechy.

—** **Pułapka na donżuanów ulicznych. — Szwadron antydonżuański w Nowym Jorku.** Zaczepienie młodej kobiety na ulicy, które u nas niejednokrotnie kończy sie zawarciem znajomości, a w każdym razie nie jest uważane za czyn specjalnie karygodny, w Nowym Jorku stało się obecnie imprezą, przed którą każdy donżuan musi się poprzednio dobrze namyślić. Mianowicie nowojorska policja stworzyła specjalną organizację, którą możnaby nazwać pułapką na donżuanów.

Kierowniczką tej kampanji jest pierwsza i jedyna inspektorka policyjna w Nowym Jorku Mrs. Hamilton, która powołała do życia tzw. „szwadron anty - donżuański“, obejmujący 100 młodych, ładnych, elegancko ubranych policjantek, Policjantki te mają za zadanie formalną obławę na poszukujących przygodnych znajomości panów.. Nie noszą one mundurów, ale ubrane są podług najnowszej mody i rekrutują się z pośród najprzystojniejszych kobiet, tak, iż nietrudno im jest schwytać donżuana w sieci.

Strzegą sia one wprawdzie wszelkiej wyzywającej kokieterji, ale sama ich czarująca powierzchowność jest już dostateczną przynętą.

Jeżeli jakiś mężczyzna „wpadnie“ w pułapkę, to policjantka natychmiast przeraźliwym świstem gwizdka przywołuje najbliższego policjanta, albo też, jeżeli go niema w pobliżu, sama przy pomocy dżiu-dżiutsu powala donżuana na ziemię i aresztuje go własnoręcznie. Damy z anty-donżuańskiego szwadronu są wszystkie wyćwiczone w chwytach japońskich i noszą przy sobie zawsze długą, ostrą szpilkę do kapelusza, którą umieją tak dobrze naznaczyć donżuana w razie ucieczki, że się go natychmiast pozna Pani Hamilton poleca wszystkim kobietom noszenie przy sobie takiej szpilki, aby natręta natychmiast mogły naznaczyć.

Jeszcze lepiej byłoby jej zdaniem gdyby wszystkie kobiety wyćwiczyły się w dżiu-dżitsu, bo to zapewniłoby im raz na zawsze spokój, od nieproszonych adoratorów.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z Izby Przemysłowo - Handlowej Grudziądzko - Starogardzkiej.

Opłaty za czynności urzędów miar. Weszło w życie rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie opłat za czynności urzędów miar. W myśl tego rozporządzenia opłaty pobiera się za sprawozdanie narzędzi mierniczych, zgłaszanych do legalizowania, bez względu na to, czy przedmiot okazał się godnym cechowania lub nie, t. j. zarówno w wypadku zlegalizowania jak i zbrakowania narzędzi mierniczych. Jeżeli jednak już przy oględzinach powierzchownych okaże się, że dostarczone do urzędu miar narzędzie miernicze jest nielegalne, zwraca się je zgłaszającemu bez pobrania opłaty, nawet wówczas, jeżeli istniejąca na niem cecha zostanie skasowana. W Izbie naszej jest do przejrzenia taryfa tych opłat.

Ustalenie wysokości kaucji dla przedsiębiorstw ekspedycyjnych, dopuszczonych do pośrednictwa w załatwianiu formalności celnych. Rozporządzeniem Ministra Skarbu wprowadza się następujące kaucje: a) dla przedsiębiorstw ekspedycyjnych prowadzących czynności przy jednym tylko urzędzie celnym — 4.500 zł., b) dla przedsiębiorstw- które prowadzą czynności, prócz głównej siedziby ,również w oddziałach, przy kilku urzędach celnych — 1.125 zł. za każdy dodatkowy oddział; c) dla przedsiębiorstw z nieznacznym obrotem towarowym zatrudnionych tylko przy jednym urzędzie celnym w wyjątkowych wypadkach wysokość kaucji można obniżyć do 1.125 złp. Kaucje odnośne należy składać w Kasach Skarbowych jako depozyt dla Min. Skarbu w gotówce lub papierach państwowych.

Handel walutami i dewizami zagranicznemi. Wobec nadchodzących od wielu naszych firm zapytań wyjaśniamy, że wobec uchylenia z dniem 1 kwietnia br. ograniczeń w handlu walutami i dewizami zagranicznemi wewnątrz kraju stałe prowadzenie przez handlujących specjalnych rejestrów zakupu oraz sprzedaży dewiz i walut zagranicznych z dniem powyższym przestało być obowiązującem.

Przypominamy natomiast obowiązek (wynikający z rozporządzenia Ministra Skarbu w porozumieniu z Min. Sprawiedliwości z dn. 28 marca br.) uporządkowanego przechowywania dokumentów, na podstawie których dokonano przekazania waluty zagranicznej zagranicę lub zakredytowania rachunku zagranicznego.

Wartość złotego. Nazwa naszej nowej jednostki monetarnej wywołuje pewne nieporozumienia: wiele osób nie odróżnia jej od t. zw. „złotówki“, jaką w b. Kongresówce była moneta 30 groszowa (15 kopiejek). Złoty zawiera 0,29 grama czystego złota i do przedwojennych monet państw zaborczych pozostaje w stosunku następującym:

1 złoty — 37.48 kopiejek — 81 fenigów — 95,23 halerzy. Z powyższego wynika, że złoty jest 2½ razy większy od „złotówki“.

Kary za nieprawidłowe relacje złotego do marki. Od 29. IV. obowiązuje ustawa o karach za przerachowanie marek na złote w stosunku innym, niż urzędowo ogłoszonym. Za przestępstwo to przewidziana jest kara do 4 tygodni aresztu lub grzywny do 5.000 zł.

Sądzimy, że nasi kupcy pomni trudów i ofiar, z jakiemi było połączone wprowadzenie nowej waluty, nie zechcą obniżyć jej wartości i nie dadzą powodu do zastosowania wspomnianej wyżej ustawy.

IV. Targi Wschodnie. Jak już donosiliśmy, w czasie od 5—15 września br. odbędą się IV. Targi Wschodnie połączone z I. Ogólną Polską Wystawą Rolniczą, we Lwowie. Należy się spodziewać, że instytucja Targów, znana ze swej poprzedniej działalności, w połączeniu z Wystawą Rolniczą da niebywałe dotychczas rezultaty. We własnym interesie tutejszych firm radzimy zawczasu postarać się o odpowiedni stan na terenie Targów. Informacji udziela biuro Izby.

Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Rewlu odbędzie się w dn. 12—16 września br. Wystawa obejmować będzie następujące działy: 1) rolnictwo, 2) ogrodnictwo, 3) hodowla bydła, 4) rybołóstwo, 5) maszyny i narzędzia, 6) przemysł rolniczy, 7) leśnictwo i przemysł leśny, 8) przemysł budowlany i in. Zgłoszenia przyjmowane będą do 20 sierpnia br., Biuro wystawowe w Rewlu, Nunne tanaw (Austern-Str.)

Stosunki handlowe z Australją. Konsulat Generalny Rzplitej Polskiej w Sydney zorganizował tam w swoim czasie Spółkę handlową „Polono-Australian-Company“, mającą na celu import wszelkich produktów i towarów z Polski oraz zakup na rachunke przemysłowców polskich, potrzebnych im surowców. Wskutek akcji tej spółki przybyła w listopadzie z. r. do Australji pierwsza partja towaru polskiego, sprowadzona bezpośrednio, a mianowicie transport mebli giętych z fabryki w Jazowsku w Małopolsce, który został natychmiast rozsprzedany, tak, że okazała się potrzeba nowego zamówienia. Zwracamy uwagę sfer zainteresowanych na możliwość wejścia w stałe stosunki handlowe z Australją, która stanowi szerokie pole zbytu dla artykułów eksportu polskiego. Rynek australijski, pomimo istniejącej tam dużej konkurencji innych krajów jest pojemny dla całego szeregu towarów polskich, które mogłyby zapewne w krótkim czasie wyrobić sobie dobrą markę. Konsulat Polski w Sydney prosi dlatego o nadsyłanie na jego ręce (adres:Consulate General of the Republic of Poland, Sydney N. S. W. Australja) asortymentów próbek i wzorów polskich towarów eksportowych, z podaniem cen w walucie angielskiej.

O zdobycie rynku argentyńskiego. Według informacji Min. Przem. i Handlu byłoby rzeczą możliwą zdobyć w Argentynie rynek zbytu dla branż: cementowych, wyrobów włóknistych, papierowych, szklanych, zabawek i wielu innych. Jednak pierwszym warunkiem, jaki stawiają nabywcy w Argentynie, jest rozłożenie zapłaty na raty do 26 lat. Warunków tych polscy przemysłowcy niesłusznie nie chcą uwzględnić, choć rynek argentyński odznacza się solidnością. Należałoby poczynić pewne ustępstwa, a zapewne w niedalekiej przyszłości moglibyśmy na terenie tamtejszym skutecznie konkurować z firmami niemieckiemi, które nie wahają się udzielać kredytu argentyńskim kupcom. **Wystawa próbek w Padwie.** Jak już donosiliśmy odbędzie się tego roku wystawa próbek w Padwie, która budzi znaczne zainteresowanie. Konsulat polski otrzymał w wystawie stand w jednym z wielkich pawilonów, którego położenie jest bardzo dogodne i dobre. Sama wystawa rokuje widoki powodzenia a szczególnie dział polski budzi zainteresowanie. Należałoby podtrzymać sympatję, którą zyskaliśmy we Włoszech.

W Izbie naszej są do przejrzenia:

1. Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Brazylji;
2. Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej Turcji za rok 1923;
3. Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Palestynie;
4. Sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Niemczech.

Grudziądz, dnia 16 maja 1924 r.

Izba Przemysłowo-Handlowa Grudziądzko-Starogardzka.

— **Polityka kredytowa.** W dniu 15 bm. pod przewodnictwem wice-ministra **Klarnera** odbył się dalszy ciąg narady w sprawach kredytu.

Pierwszy zabrał głos Dyrektor naczelny Banku Polskiego p. **Mieczkowski,** charakteryzując stanowisko Banku Polskiego w polityce kredytowej.

Rola Banku Polskiego w obecnem przesileniu kredytowem musi być skromna, gdyż jest on skrępowany tak co do formy, jak i co do ilości kredytów: kredyt w Banku Polskim ogranicza się wyłącznie do kredytu wekslowego.

Ponieważ Bank Polski ze względu na konieczność zagwarantowania stałego kursu złotego musi utrzymywać w początkach przynajmniej 60 proc. pokrycia obiegu złotem i walutami przeto na cele kredytu gospodarczego zgodnie z bilansem otwarcia — nie ma do dyspozycji więcej nad 100 000 000 złotych

Z sumy tej wydano dotychczas 25 000 000 zł., ostrożność bowiem przy udzielaniu kredytu każe wymagać pierwszorzędnego materjału wekslowego. Co się tyczy stopy procentowej, to — zdaniem dyr. Mieczkowskiego, Bank Polski nie może być regulatorem stopy procentowej dopóki panuje u nas brak kapitałów pieniężnych.

Dyrektor Kaden przedstawił następnie stanowisko banków prywatnych, zaznaczając, iż one znajdują się w trudnem położeniu i nie mógł wpływać na rynek kaiptałów pieniężnych ponieważ rynek ten jest obecnie całkowicie rozbity. Dopiero odbudowa rynku kapitału pieniężnego może wyłączyć kredyt handlowy.

W dalszym ciągu zabierali głos poseł Łypacewicz, poseł Diamand, dyr. Bataglia i pos. Wierzbicki przyczem jedni mówcy domagali się rozszerzenia działalności kredytowej Banku Polskiego, proponując zwiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego przez aport rządu i kapitał zagraniczny, podkreślając, iż kredyt krótkoterminowy jest niedostateczny do uzdrowienia sytuacji obecnej i że niezbędny jest długoterminowy kredyt inwestycyjny, inni zaś kładli nacisk na konieczność oddziaływania na obniżenie stopy procentowej przez opinję społeczną i represyjne środki sądowe.

Wiceminister Klarner stwierdził, iż podwyższenie kapitału zakładowego Banku Polskiego przez aport rządu nie jest możliwe, ponieważ rząd sprzedał cały swój zapas złota Bankowi Polskiemu, aby Bank mógł rozwinąć w całej pełni i z wielką swobodą operacje kredytowe — W celu dopomożenia przemysłowi w obecnej sytuacji Rząd w najbliższym czasie ulokuje w Banku Gospodarstwa Krajowego większą sumę, którą Bank ten będzie mógł użyć na cele kredytowe które będą leżały w ogólnym interesie.

Dalszy ciąg narady odłożono do dnia następugo.

— WYKONANIE BUDŻETU KWIETNIOWEGO. **Rzeczywiste wpływy przewyższyły preliminowane o 25.000.000 złotych.**

Wedle preliminarza kwietniowego z danin publicznych i monopoli przewidywano wpływ w tym miesiącu w sumie 83.337.000 złotych. Tymczasem wedle dokonanych przez Centralę Księgowość zestawień w miesiącu tym do kas skarbowych wpłynęło 108 331 788 zł. 75 gr., co daje przewyżkę 24.994 788 zł 75 gr.

Przewyżkę w porównaniu do sum preliminowanych dały podatki bezpośrednie, cła, opłaty stemplowe i monopole, przyczem największą przewyżkę dały cła (preliminowano 6 miljon. zł. — osiągnięto 21.137.899 zł.) oraz monopole (preliminowano 6.805.000 zł. — osiągnięto 10.617 621 zł.)

Z podatków bezpośrednich przewyżkę wpływów nad preliminarze dały: podatek przemysłowy 15 676.353 złotych (preliminowano 12.000.000 zł.), podatek majątkowy 17.978.839 zł. (preliminowano 13.000 000 zł.), podatki gruntowe 10 785.653 zł. (preliminowano 9.000.000 złotych).

— **O płace na G. Śląsku.** Orzeczenie komisji pojednawczej i arbitrażowej z dnia 12 bm., regulujące nowe stawki zarobkowe w wielkim przemyślę, dało powód do przypuszczeń, że płace robotnicze w górnictwie zostały obniżone o 18 wzgl. 23 proc. Bez względu na niedość ścisłą redakcję orzeczenia, komisja demobilizacyjna, nie wchodząc w merytoryczne rozprawy nad wysokością obniżki, uchyliła to orzeczenie komisji i przesłała sprawę do ponownego rozpatrzenia. Powtórna rozprawa przed komisją odbędzie się w początkach przyszłego tygodnia.

— **O przemysł górnośląski.** Na ostatniem posiedzeniu koła wielkiego handlu i przemysłu wybrano komisję do spraw importu i eksportu między Austrją a Śląskiem. Do komisji tej weszli: pp. Ignaszewski, sekretarz związku banków województwa śląskiego inż. Jabłonowski oraz kupiec Kościelniak. Komisja odbyła 15 bm. pierwsze posiedzenie w lokalu Izby Handlowej, na którem uchwalono przedewszystkiem zbadać dokładnie dane statystyczne dotyczące stosunków polsko-austrjackich.

— KONTROLA BICIA MONET ZAGRANICĄ. Wobec nieścisłych informacji niektórych pism o kontroli nad biciem monet w mennicach zagranicznych dla Skarbu Państwa Polskiego z miarodajnego źródła otrzymujemy wyjaśnienie, iż kontroli bicia monet w Anglji podjęła się urzędowo królewska mennica w Londynie, w Szwajcarji zaś związkowa mennica państwowowa w Bernie, dając całkowitą gwarancję co do bezpieczeństwa stempli jak i ścisłej kontroli wybijanych monet. — Jedynie w państwowej mennicy wiedeńskiej kontrolę pełni 2-ch delegatów I tu jednak mennica wiedeńska daje całkowitą gwarancję bezpieczeństwa.

— **Zniżenie podatku węglowego.** Zostało popisane rozporządzenie ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu zniżające z 14% do 3% podatek od węgla z kopalni: Flora, Grodziec, Mars, Adela, Andrzej II. Bory, Tadeusz, Wanda i inne Zagłębia Dąbrowskiego, oraz z 18,5% na 8% dla kopalni Felka tegoż Zagłębia. Rozporządzenie ma wejść w życie z dniem ogłoszenia.

— **O ULGI DLA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO.** W Min. Przemysłu i Handlu otrzymany został memorjał, złożony przez delegatów związku właścicieli lasów oraz związku producentów drzewa. W memorjale tym wskazuje się na ciężką sytuację w przemyśle drzewnym w obecnej chwili. Zdaniem amatorów memorjałów sytuacja w przemyśle drzewnym zagraża aktywności polskiego bilansu handlowego. Dalej wskazuje się na bezwzględna konieczność wprowadzenia ulg taryfowych, podatkowych (podatek obrotowy przy eksporcie) itd. Minister przemysłu i handlu inż. Kiedroń odniósł się do dezyderatów delegacji przychylnie i przyrzekł je w najbliższym czasie rozpatrzyć.

— **Groźba wygaszenia wielkich pieców w Częstochowie** Jak nas informują, dyrekcja huty Han ke pod Częstochową postanowiła wygasić wielki piec i zatrzymać całkowicie hutę. Wobec takiego postanowienia robotnicy odmówili udziału w pracy nad opróżnieniem pieca. Robotnicy tłomaczą to złą wolą dyrekcji i na tym tle powstał poważny zatarg. Byłoby, oczywiście, rzeczą wskazaną, by inspektorat pracy podjął w tej sprawie interwencję.

— **W SPRAWIE WYWOZU SZMAT.** Jak nas informują, do Minist. Przemysłu i Handlu napływają liczne podania o wywóz szmat. Tłumaczy się to rozpowszechnianymi ostatnio pogłoskami, że wywóz szmat jest jakoby dozwolony. Z dobrze poinformowanego źródła komunikują nam, że w sferach kompetentnych sprawa wywozu szmat była istotnie omawiana. Atoli przeprowadzona ostatnio w Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów rewizja listy towarów zakaźnych do wywozu pod tym względem zmian nie przyniosła i szmaty pozostały nadal pod zakazem. Omawiana jest jedynie ewentualność ustalenia pewnego ograniczonego kontyngensu wywozowego na szmaty, w tej jednak materji prowadzone są dopiero przedwstępne badania.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 17 5.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn	5.15—5,16	złp.
Floreny holenderskie	192 1/2	"
Franki belgijskie	24.1/2	"
Franki francuskie	29.45	"
Franki szwajcarskie	91.05	"
Funty angielskie	22,1/2	"
Korony austryjackie	7,22	"
Korony czeskie	15.12	"
Liry włoskie	22 60	"
Korony norweskie		"
Korony duńskie		"
Korony szwedzkie		"
Dolary kanadyjskie	4.90	"
Bon złoty		"
Miljonówka		"
Pożyczka dolarowa		"
Pożyczka złota		"

Gdańsk, dnia 17 5.

Dolar	5,71
Złoty polski	111.00
Przekazy na Warszawe	110.1/4

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 16 5. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto 100 kg.	11.65—12.65
Pszenica	20 00—22.00
Jęczmień zwyczajny	—12.00
Jęczmień browarowy	14.75—15.75
Owies	11.90—12.00
Mąka żytnia	18.50—20.50
Mąka pszenna	34.50—36.50
Ospa żytnia	— 9.00
Ospa pszenna	— 9.50
Zemniaki jadalne	4.50— 5.00
Ziemniaki fabryczne	
Peluszka	
Wyka	
Groch polny	11.10—14 45
Groch Wiktorja	27 75—33.25
Seradela	6.75— 7.75
Słoma luzna	
Słoma prasowana	
Siano luźne	
Siano prasowane	

Poznańskie ceny na bydło z 16. 5. 24.

100 żyw. kg. wagi	Cena 16. 5	Cena 14. 5.
Bydło rog. I kl.	72.00—	78.00—
" " II kl.	60.00—	67.00—
" " III kl.	45.00—	45.00—50.00
Cielęta I kl.	—	54 00—
" II kl.	42,00—	42 00—44,00
" III kl.	3[illegible],00—	28.00—33.00
Swinie I kl.	64,00—66.00	70 00—72.00
" II kl.	58 00—60.00	63,00—65.00
" III kl.	45 00—48.00	50,00 56.00
Owce I kl.	50,00—	54,00—
" II kl.	44 00—	46.00—
" III. kl	31,00—	39.00—
Prosięta za parę 6—8 tyg	14 00—16.00	—
Prosięta za parę 9 tyg.	18.00—22.00	—

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.



Znowu nadeszła herbata znaku

CZAJNIK

która przez swą wielką wydatność jest najtańszą i równocześnie najlepszą w używaniu.

Zakład radjologiczny Dra Zambrzyckiego

Specjalisty w chorobach wewnętrznych czynny od 11—1 i od 4—6.

Prześwietlenia i zdjęcia promieniami Rentgena. 8493A

Leczenie chorób gruźliczych, kobiecych i nowotworów promieniami Rentgena.

Leczenie lampą kwarcową skrofulozy i krzywicy u dzieci, chorób włosów i płuc.

Diatermja ogólna i miejscowa, elektryzacja, masarz wibracyjny, radjolux.

Grudziądz, ul. Stara 24. Tel. 690 jedno piętro nad Dr. Kilkowskim.

Polecam do siewu, dopóki zapas starczy:

Kukurydzę prawdziwą „Virginia", 90% kiełk.,

łubiny niebieskie oraz żółte,

tatarkę, gorczycę, prima mieszankę

traw na trawniki oraz **rajgras**

po cenach konkurencyjnych. Proszę o cenne zlecenia. 198

B. HOZAKOWSKI, Toruń

Skład i Hodowla nasion

„Strzała"

Zakłady Przemysłowe

Inż. Ewarysta Namysła.

Centrala: POZNAŃ 160 Aleje Marcinkowskiego 20. Tel. 50 65.

Oddział: GRUDZIĄDZ ulica Lipowa nr 31. Telefon 354.

BUDOWA: Elektrowni miejskich okręgowych i prywatnych. Urządzeń elektrycznych dla siły i światła. Wciągów (liftów) elektrycznych. Kompletów stacji akumulatorowych. 160

DOSTAWA wszelkiego rodzaju: Dynamowych maszyn i motorów elektr. Przyrządów i aparatów mierniczych. Wszelkich materjałów instalac. Oświetleń elektrycznych stylowych i pojedyńczych. SPECJALNOŚĆ: Szczotki węglowe.

Korzystajcie z okazji!

Telefon nr. 1189 **Firma SIŁA PRZEMYSŁOWA** Telefon nr. 1189

Dworcowa 35—36 **BYDGOSZCZ** Stary Rynek 16—17

podaje niniejszem Sz. P. do wiadomości, że ze względu na **otwarcie drugiego składu przy ul. Dworcowej 35—36**

i oddziału w Smętowie

postanowiła dla stałej klienteli

zamieniać wełnę owczą

na **najlepszą wełnę pończochową** (Sternwolle) pełnej wagi w różnych kolorach

po **3½ funta** owczej brudnej, lub **2½ funta** pranej **za 1 funt przędzy**

przez przeciąg jednego miesiąca, t. j. od 15 marca do 15 kwietnia br.

Firma **„SIŁA PRZEMYSŁOWA"** posiada również na składzie

bawełnę i towary tekstylne dla zamiany jakoteż sprzedaży

według cen ściśle fabrycznych.

Baczność! Firma **„SIŁA PRZEMYSŁOWA"** **Baczność!**

poleca uwadze Sz. Publ. swą

wełnę w opakowaniach pełnej wagi.

Dla P. T. urzędników państwowych i komunalnych specjalny duży rabat oraz sprzedaż na raty. 8442

Niezrównana domieszka do kawy

GLEBA

z podkową

Kto raz spróbuje, innej używać nie będzie.

Przemysł czysto polski.

Sp. Ziemiańska Producentów Cykorji

we WŁOCŁAWKU.

60

Aktywa **Bilans za rok 1923.** Passywa

Aktywa		Passywa
	Udział	112503,39
14373700,—	Weksle	
	Depozyta	16564164 88
	Fundusz rezerwowy	563162,63
	Rezerwa specjalna	89221,64
	Banki	1140000,—
150000,—	Akcje	
48900,—	Efekta	
8558242,28	Gotówka	
	Do dyspozycji Walnego Zebrania	4661789 74
23130842 28		23130842,28

Liczba członków z roku 1922 przechodziło 186
w roku 1923 przybyło . 12
Razem . . 198

230

Radzyn, dnia 16 maja 1924 r.

BANK LUDOWY

Spółdzielnia z odpow. nieograniczoną.

Gaca. Żakowski. Lamparski.

MOTOCYKLE

„Mars" 7,6 KM., „Eichler" 3,7 KM., „Ha-Ri" 3,3 KM., „Boge" 2¼ KM., „Hansa" 1,8 KM., Motory do rowerów od ¾—1½ KM.

Generalni Przedstawiciele na Polskę

B-cia KUBIAK, Bydgoszcz,

ul. Król. Jadwigi 4. (161) Telefon 785.

Przedstawiciele miejscowi poszukiwani.

Wszyscy używają dziś tylko kawę słodową

„MALTOPOL"

bo jest najlepszą i najtańszą w smaku nieprzewyższoną

Fabryka wyrobów słodowych „MALTOPOL"

Kartuzy Pomorze. 7371

FLANCE

wszelkiego gatunku jak: **warzywa pomidorów kwiatów** 91

zdrowe, dobrze zakorzenione, mocne i zahartowane poleca w każdej ilości po cenie przystępnej

M. Riedel, Grudziądz

ogrodnictwo ulica Nadgórna nr. 29/31.

Okazyjnie sprzedaję

motocykl

w dobrym stanie 3½ siły firmy „Opel". 10308

F. Szydłowski, Józefa Wybickiego 46

Korzystnie do nabycia:

Transformatory trójfazowe 70, 50, 30 KVA 5000/125 i 5500/230 woltów

Motory trójfazowe 20 i 10 PS 500 woltów, 5 PS 220/380 woltów, 3 PS 210/120 woltów

Przewodniki · · żarówki · · cechy Fotos

Fabrykaty francuskie Grammont. Dostawa natychmiast ze składu

Biuro Elektrotechniczne 222

K. Sawicki i J. Gosiewski, Inżynierowie

Poznań, Sew. Mielżyńskiego 22. Telef. 3798.

Przedstawicielstwo francuskich zakładów elektrotechnicznych

E. C. & A. GRAMMONT France.

Różne

Obuwie

wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania tanie kupuje się tylko w firmie 8346

Czesław Szubarga

GRUDZIĄDZ, ul. Toruńska nr. 3.

Ofiaruję

pod korzystnymi warunkami:

Prasy do torfu dla siły ręcznej i kieratem

Maszyny do kopania torfu, na 4—6 cegieł, do 6 mtr. głębokości,

Kompletne urządzenia do prasowania torfu,

Motory benzynowe od 2—20 K. M.

Lokomobile 6-9 K.M

Maszynę do sieczki 16" bębenek, do zapędu siłą, fabrykatu Kriesla.

Urządzenie mleczarni do zapędu motorowego.

Separatory do mleka od 400—500 litrów na godzinę.

Kuźnie polowe, śrutowniki, drylowniki, wiązarki, kosiarki do trawy i zboża (Eckerme, Deering, Mc. Cormick, Krupp Wood).

Młocarnie do zapędu ręką, końmi oraz motorem, także

wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze w olbrzymim wyborze. 241

Wszelkie części zapasowe do wzwyż wymienionych maszyn, oraz sztabki do paleniska lokomobilowych (Roststäbe) i t. p.

E. Gohritz,

fabryka maszyn i odlewnia żelaza

Tel. 170 **Wąbrzeźno**

Reperacje wszelkich maszyn wykonuje się punktualnie i fachowo

---

MEBLE

koszykowe

śliczne podarki okolicznościowe — także i na — **odpłatę**

Grudziądzka Wytwórnia Mebli

E. Sommerfeldt, Stara Rynkowa 1/2

Hurtownia Perfumeryjna

Gebr. Jochwedson

Gdańsk, Milchkannengasse 25.

Polecam parfumy i mydła firm:

Guerlain, Houbigant, Coty, Cheramy, L. T. Piver, Roger & Gallet, Dorin, J. Simon & Cie, Wolff & Sohn, No. 4711, Scherk-Mistikum, Albersheim - Khasana, Mouson; Creme: Elcaya, Fascinata, Mouson, Herba etc.

Artykuły toaletowe: Szczoteczki do zębów, pędzle do golenia, grzebienie oraz wyroby gumowe.

NSP

Nitsche i Ska

Fabryka maszyn w Poznaniu

poleca

własnego fabrykatu

prawnie zastrzeżone

„Poznanianka" znane z swej dobroci wialnie do zboża

„Nowy Ideal" najlepsze wialnie syst. Röbera

„Nowy Triumf" młynki do sortowania zboża syst. Röbera

„Warta" żmijki do sortowania zboża

„Nitscheska" śrutowniki do zboża

„Simplex" siewniki do zboża syst. Dehnego, najlepsze na majątki

„syst. Dehnego" opełacze do buraków i zboża

„Minerva" własnego wynalazku, w kilku krajach opatentowany siewnik do sztucznych nawozów

„N. S. K." Patentowany sortownik do kartofli

„syst. Sarrazin" dołowniki do sadzenia kartofli 2, 3 i 4 rzędowe wózki przednie do żniwiarek z automobilowym sterem, toczaki, kółka pod dyszel itd.

Wyroby obce:

„Ventzkiego" narzędzia rolnicze

„Kriesla" sieczkarnie parowe i manężowe

„syst. Walbet" młocarnie szerokomłótne.

Gen. Przedstawicielstwo na Polskę i wolne miasto **Gdańsk.**

„Lanza" olbrzymie parowe garnitury do młócenia Kolos, Mamut, Herkules i mniejsze normalne

„Lanza" lokomobile przemysłowe do 1000 koni siły

„Bulldog" Lanza ropowe uniwersalne traktory dla rolnictwa i przemysłu

„Lanza" 38 konne ropowe traktory do orki i zapędu maszyn rolniczych

„Diva" Eckerta żniwiarki do zboża (najwięcej rozpowszechnione)

„Diktator" Eckerta wiązałki do zboża 8443

„Dixi" kosiarki Eckerta do trawy.

Olbrzymie składy części zapasowych. Wielkie warsztaty reperacyjne.

Dzielni monterzy i inżynierowie na żądanie do dyspozycji.

Fabryka i gł. biura: ulica Kolejowa 1—3

Oddział Handlowy i biura centralne: Św. Marcin nr. 33.

Tel. 1478, 6043, 6044 i 6045

NSP

Baczność! Aby dać Szan. Klienteli naszej z prowincji możność zaopatrzenia się w najlepsze towary po cenach bezkonkurencyjnych, przedłużamy Baczność!

wielką sprzedaż naszą z rabatem 10%

do czwartku dnia 22-go maja włącznie

GRUDZIĄDZ **W. KORZENIEWSKI T. A.** Rynek 22/24

Telefon 898 **Największy dom bławatów, konekcji i galanterji na Pomorzu.** Telefon 898



Dnia 16 bm. powiększyła grono aniołków nasza jedyna córeczka

Iruchna

Pogrzeb odbędzie się w Grudziądzu dnia 19 bm. o godz. 3 popoł. z domu żałoby przy ul. Groblowej nr. 11.

W nieutulonym żalu pogrążeni rodzice

Helena i Józef Rucińscy.

1039

Za tak liczne dowody szczerego współczucia z powowodu bolesnej straty drogiego męża

ś. p.

Leonarda Jeszkego

składam wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do oddania ostatniej przysługi zmarłemu, na tej drodze [10311

najserdeczniejsze podziękowanie

Grudziądz, dnia 17 maja 1924 r.

Jadwiga Jeszkowa.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w dniu wczorajszym złożyli ostatnią przysługę

ś. p. sierż. uczniowi-pilotowi

Szczepanowi Najmole

składamy serdeczne „**Bóg zapłać**“!

Przedewszystkiem dziękujemy p. generałowi Ładosiowi za okazane współczucie i łaskawe przybycie na pogrzeb, oraz panu płk. Sędorkowi, Dow. Wyższ. Szk. Pil. za pomoc i opiekę, jaką okazał w nieszczęściu, które tak boleśnie nas dotknęło.

Zarazem dziękujemy współczuiom-kolegom ś. p. Szczepana za posługę, którą tak szczerze Mu oddali oraz wszystkim pp. oficerom, podoficerom i szeregowcom. [10307

Żona, rodzice, rodzeństwo i szwagier.

W każdą niedzielę i święto i to poraz pierwszy **w niedzielę 18bm.**, wyjeżdża **kremzer** do

leśniczówki Rudnik

z Rynku Rybnego o 6.30 i 7mej rano

z Placu 23 Stycznia 10.30 i 11tej przed południem

" " " 1.30 i 2ej popołudniu 250

Cena tamdotąd 1.50 złp. O godzinie 7mej i 8.30 wieczorem stoją kremzery gotowe do powrotu w Rudniku.

Przyjmuje się także przedtem zamówienia Towarzystw itp.

A. Wittig, Tuszewska Grobla 36. Telefon 145

Pomorski Handel Skór

Tel. 342 **ul. Lipowa 15** Tel. 342

Poleca przy bardzo korzystnych cenach

skóry podeszwowe oraz krupony i wszelkie przybory obuwnicze.

Polecam mój **warsztat holewkarski.**

Korzystne źródło zakupu dla pp. obuwników.

10310

Z powodu zlikwidowania mego przedsiębiorstwa sprzedaję:

3 wozy robocze, wóz do wapna, różną uprząż roboczą i wyjazdową, motor 5KM., piłę cyrkularną, drzewo budowlane 3½-4 cm., mocne blochy, heblarkę, wagę decymalną, różne stare drzwi i okna, partję cegieł ogniotrwałych (klinker), rury gliniane, SUFITY GIPSOWE, gaszone wapno, 2½" gwoździe, różne narzędzia kowalskie i 5 dużych rysownic.

WAHL, przedsiębiorstwo budowlane

Grudziądz, ulica Nadgórna nr. 41/42. [249

Najkorzystniejsze źródło sprzedaży złota w Grudziądzu!

Bezpłatne ocenianie brylantów i biżuterji.

Stare szczęki i zęby pojedyncze, platynę, sztyfciki palnikowe, monety, krzyżyki i doublé [251

kupuję po nadzwyczaj wysokich cenach

B. Papier - Grudziądz

Sienkiewicza 2 (przy moście Boergena)

Teatr świetlny „Olimpia“ **OTWARCIE** Teatr świetlny „Olimpia“

Dziś w sobotę 17 maja

o godz. 6 wieczorem

potężny dramat w 5 wielkich aktach

p. t.:

„Czego oczy nie widzą...“

NADPROGRAM

10312 **„Królestwo za parę spodni“**

farsa w 2 wielkich aktach

Potężne arcydzieło filmowe p. t. „PARISETTE“ z powodu przyczyn niezależnych od Dyrekcji, będzie wyświetlany od **wtorku dnia 20-go maja 1924 r.**

Kino elegancko urządzone i dobrze wentylowane.

Szmaty przeprane do czyszczenia maszyn **kupuje w mniejszych i większych** ilościach

Drukarnia Pomorska

Sprzedaże

Sypialka

dobrze utrzymana korzystnie do sprzedania **Maciejewski**, Groblowa 42.

Na sprzedaż:

garnitur koszykowych mebli, 2 duże zwyczajne stoły. 6 krzeseł, sprężynowe i żelazne łóżka, dziecięce krzesełko rozkładane, dziecięcy wózek sporetażerka, wyżdżymaczka do bielizny, butla (25 ltr.) opleciona. ul. Lipowa 33, wejście z Kilińskiego I piętro prawo. [1030

Na sprzedaż: 10298 **10 mórg dobrej ziemi,** wszystko obsiano, **dom murowany** pod dachówką, **meble, naczynia kuchenne, 1 krowa, 15 kur, 2 gęsi,** za 550 dolarów. Zgłosz. **Strawiński,** Grudziądz, Szewska 15

Kartofle

do sadzenia oraz

PIERZE

do oddania 10305

Tuszewska Grobla 22, II na l.

STADNIK

10 miesięcy stary, rasowy, wagi do 5 ctr. zaraz do sprzedania.

Osadnik Nowiński, Rogóźno (Pomorze)

Napój ożeźwiający!

2000000 litrów SOKU 10290 **ananasowego i imbierowego,** wytłoczonego z naturalnego owocu, ocukrzonego, nadającego się do limonad, do oddania. 1 litr wydaje 100 szklanek najprzedniejszej limonady naturalnej. **Czas sprzedaży od 4 do 5 popołudniu, Fabryka konfitur Biskupia 4.**



DOM

8 mieszkań, 2 składy korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pod nr. 253 do Głosu Pomorskiego.

DOM

pod miastem, nowy, murowany, doskonały na letnisko, 6 i ¾ morgi ziemi, w tem 2 morgi sadu szlachetnego, krowa z cielęciem tanio na **sprzedaż.** Zgł. pod nr. 10294 do Głosu Pom.

Dobrze utrzymany

rower męski

tanio na sprzedaż. Małomłyńska 7, I pr

Kupno

Szparagi

towar wyborny kupuję każdą ilość **Gwiazdowski**, w Grudziądzu 10301 Toruńska 26, I ptr. pr.

Baczność!!

Poszukuję kupna

gospodarstw

od **5 do 1000 morg** w powiecie działdowskim i lubawskim. Reflektanci z kapitałem pod ręką.

Jan Wyzlic, 243 **Rybno,** pow. Lubawa.

Poszukuje się warsztatu stolarskiego

możliwie z małem mieszkaniem lub odp. ubikacje. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod 10297

Mieszkania

2 pokoi

dobrze umeblowanych z osobnem wejściem, w okolicy Placu 23-go Stycznia lub wielkiego Rynku poszukukuje samotny pan od zaraz lub później. Zgł. pod nr. 232 do Głosu Pom.

Poszukuję **nieumebl. pokoju** ze stajnią na 1 konia w pobliżu sądu. Zgłosz. do Głosu Pom. nr. 10286.

Poszukuję

2 do 3 pokojowego mieszkania

za wynagrodzeniem od zaraz lub później. Zgł. p. n. 10287 do Głosu Pom.

Poszukuję **umeblow. pokoju** z pościelą Zgłosz. do Gł. Pom. pod nr. 10288.

2 pokoje umeblow. z kuchnią natychmiast do wynajęcia Lipowa 98, II na pr. [10270

Różne

Rzuconą niesłusznie **OBELGĘ** w sklepie przy ulicy Sienkiewicza 8 na pana **Kruszczyńskiego ODWOŁUJĘ**

Władysław Malowica.